

UZASADNIENIE

Sąd w oparciu o zgromadzony i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy, na podstawie art. 423 § 1a kk ograniczając zakres uzasadnienia do części wyroku dotyczących oskarżonego A. J. oraz do części wyroku odnoszącej się do czynu zarzucanego oskarżonemu P. H. (1) w punkcie I aktu oskarżenia, ustalił następujący stan faktyczny:

A. J. i P. M. (1) znają się od wielu lat i są kolegami. We wrześniu 2016 r. A. J. wynajmował pokój w mieszkaniu zajmowanym przez P. M. (1) i jego konkubinę W. M. (1). W tym czasie obaj wymienieni mężczyźni zaczęli mieć problemy finansowe. W związku z tym P. M. (1) wpadł na pomysł, aby zorganizować napad na salon z automatami do gier. P. M. (1) pracował kiedyś w takim punkcie i powiedział A. J., że w jego opinii właściciele takich lokali z reguły nie są skłonni zgłaszać Policji faktów kradzieży w ich salonach, albowiem często sami mają coś na sumieniu w związku z prowadzeniem tego rodzaju działalności. W związku z tym mężczyźni wspólnie podjęli decyzję o dokonaniu napadu rabunkowego na tego rodzaju placówkę. Jako cel napadu wytypowali salon gier położony w G. przy ul. (...). P. M. (1) postanowił poprosić swojego kolegę P. H. (1) o podwiezienie samochodem jego oraz A. J. do wymienionego salonu gier, w zamian za transport wtajemniczając go w cel podróży, obiecał mu zapłatę oraz zwrot kosztów zużytego paliwa. P. H. (1) już wcześniej nieregularnie świadczył usługi transportowe na rzecz P. M. (1), za które ten ostatni mu płacił.

W dniu 4 września 2016 r. w godzinach porannych P. M. (1) i A. J. umówili się na spotkanie z P. H. (1), który przyjechał po nich swoim samochodem. P. M. (1) zażywał wcześniej tego dnia substancję psychotropową w postaci amfetaminy. Podczas jazdy samochodem P. M. (1) i A. J. w obecności P. H. (1) ustalili podział ról w trakcie napadu: po wejściu do środka salonu (...) miał stać przy drzwiach od wewnątrz i pilnować, żeby nikt nie wszedł do środka, natomiast P. M. (1) miał zabrać pieniądze osobie z obsługi salonu, w tym czasie P. H. (1) miał czekać na nich w samochodzie i po ich powrocie zawieźć ich do miejsca zamieszkania P. M. (1). Następnie wszyscy trzej mężczyźni wspólnie pojechali pod salon gier przy ul. (...) w G., zatrzymując się w pewnej odległości od niego, samochodem kierował P. H. (1). P. M. (1) zabrał ze sobą z domu broń palną w postaci pistoletu gazowego marki (...) wzoru S. 99 kal. 9 mm produkcji tureckiej o numerze fabrycznym (...), który jakiś czas wcześniej kupił dla niego w sklepie internetowym P. H. (1). P. M. (1) trzymał wymienioną broń przy sobie w materiałowym pokrowcu, towarzyszący mu mężczyźni widzieli, że P. M. (1) posiada tę broń przy sobie, albowiem przebywając w samochodzie trzymał on ją w taki sposób, że mogli oni ją zobaczyć. Ponadto mężczyźni ustalili, że P. M. (1) w trakcie napadu ma wyjąć broń i postraszyć nią osobę znajdującą się w salonie gier, jednak poza tym nie miał jej używać w żaden inny sposób.

Około godziny 11:00, po zatrzymaniu samochodu w okolicy wskazanego wyżej salonu gier, P. M. (1) i A. J. będąc nadal wewnątrz samochodu założyli na głowy kominarki, które zakrywały ich twarze, a także założyli na siebie czarne ubrania w postaci bluz i spodni. Ponadto P. M. (1) założył rękawiczki i wyjął opisaną wyżej broń palną z pokrowca. Następnie P. M. (1) i A. J. wyszli z samochodu i udali się do salonu, w tym czasie P. H. (1) pozostał w pojeździe i zgodnie z ustaleniami oczekiwał na towarzyszących mu mężczyzn.

We wskazanym wyżej salonie w dniu tym przebywał jego pracownik C. A.. Chwilę wcześniej do salonu tego, w którym wcześniej nie było tego dnia klientów, wszedł młody mężczyzna, który pytał C. A. o możliwość zatrudnienia w tym lokalu, po jego wyjściu C. A. podszedł do drzwi wejściowych do lokalu chcąc je zamknąć. W tym momencie do drzwi tych podeszli zamaskowani we wskazany wyżej sposób P. M. (1) i A. J., ten pierwszy powiedział do pracownika salonu „wpierdalaj się do środka”, słysząc te słowa C. A. cofnął się do salonu. Wówczas P. M. (1) i A. J. weszli do środka lokalu, po czym zamknęli od wewnątrz drzwi na zamek z zasuwą, wchodząc do salonu (...) wyciągnął posiadaną przez siebie, opisaną wyżej broń palną i skierował ją w kierunku C. A.. A. J. początkowo stanął obok drzwi i pilnował, aby nikt nie próbował wejść do lokalu. W tym czasie P. M. (1) nadal kierując z niewielkiej odległości trzymaną przez siebie broń palną w kierunku twarzy C. A. zagroził temu ostatniemu, że odda strzał, jeśli ten nie wyda mu posiadanych pieniędzy. W reakcji na to C. A. dał mu swój plecak, mówiąc, że są w nim pieniądze, w plecaku tym poza rzeczami osobistymi C. A. w postaci słuchawek marki SMS-Audio, odtwarzacza MP3 marki M., telefonu komórkowego marki H.,

kluczy do mieszkania oraz portfela z zawartością dowodu osobistego, karty bankomatowej banku (...) S.A. oraz biletu miesięcznego wystawionych na nazwisko C. A. (łącna wartość tych rzeczy wynosiła 830 zł) znajdowały się pieniądze w kwocie 3.780 zł przeznaczone na wypłaty wygranych dla klientów salonu, których wyżej wymieniony nie zdążył jeszcze wyjąć ze swojego plecaka po przyjściu do pracy, a które przyniósł ze sobą, gdyż poprzedniego dnia przyniosła mu je inna pracowniczka salonu. W międzyczasie P. M. (1) podszedł do biurka i zabrał z niego pilota antynapadowego, tak aby uniemożliwić pracownikowi salonu wezwanie pomocy.

Po podaniu mu przez pracownika salonu plecaka P. M. (1) nadal trzymał broń palną skierowaną w kierunku C. A. celując mu na zmianę w twarz oraz w klatkę piersiową, następnie nacisnął spust pistoletu, jednakże broń nie wypaliła, Wówczas nakazał C. A., aby ten położył się na podłodze twarzą do ziemi, co ten uczynił, po czym przeładował pistolet i odbezpieczył go. W międzyczasie A. J. odszedł od drzwi wejściowych do dalszych części salonu i zaczął po nim chodzić w poszukiwaniu mienia nadającego się do kradzieży, w tym wszedł na zaplecze. Z kolei P. M. (1) przejrzał zawartość przekazanego mu plecaka informując A. J., że są w nim pieniądze, zaczął sprawdzać zawartość szuflad biurka, a po chwili nakazał C. A. przesunąć się pod ścianę, gdzie ten usiadł, jak również zamierzał go przeszukać. C. A. sam zaczął wyciągać rzeczy ze swoich kieszeni, jednakże P. M. (1) kazał mu się ponownie położyć twarzą do ziemi i zaczął przeszukiwać jego odzież, w tym wkładał mu ręce do kieszeni. Z kolei A. J. w tym czasie nadal przeszukiwał pomieszczenie, w tym szuflady biurka, z biurka zabrał telefon służbowy marki S.. P. M. (1) po przeszukaniu C. A. schował trzymaną w ręku broń i podszedł do biurka, gdzie znajdował się A. J., wręczył mu trzymaną w ręku torbę, samemu trzymając nadal plecak przekazany mu przez C. A.. Poza rzeczami znajdującymi się w tym plecaku oraz wskazanymi wyżej pilotem antynapadowym i telefonem marki S. mężczyźni zabrali z salonu znalezione w czasie jego przeszukania pilot do uruchamiania ekranów automatów do gier i klucze do salonu gier, które podobnie jak dwa wcześniej wymienione przedmioty oraz wspomniane pieniądze w kwocie 3.780 zł stanowiły własność przedsiębiorcy prowadzącego przedmiotowy salon gier, tj. (...) Sp. z o.o. w B.. Następnie P. M. (1) nakazał C. A., aby dalej leżał na podłodze, po czym obaj napastnicy opuścili salon gier, w którym przebywali niecałe trzy minuty.

P. M. (1) i A. J. po opuszczeniu salonu gier zaczęli biec w kierunku samochodu, w którym czekał na nich P. H. (1). Po drodze wyrzucili klucze do mieszkania C. A. i klucze do salonu gier. Po dobiegnięciu przez nich do samochodu i wejściu do jego wnętrza P. H. (1) zapalił silnik samochodu i wszyscy wyżej wymienieni odjechali w kierunku mieszkania P. M. (1). Podczas jazdy A. J. i P. M. (1) zdjęli z siebie kominiarki i czarne ubrania, które mieli na sobie w trakcie napadu. W tym czasie, po opuszczeniu salonu gier przez napastników, C. A. po chwili wstał, początkowo zamknął drzwi do lokalu i zaczął się chodzić po jego wnętrzu, po czym opuścił lokal i korzystając z telefonu w sąsiednim sklepie zadzwonił na Policję.

We wskazany wyżej sposób P. M. (1), A. J. i P. H. (1), działając wspólnie i w porozumieniu, posługując się opisaną wyżej bronią palną i grożąc C. A. natychmiastowym użyciem przemocy wobec jego osoby poprzez skierowanie przedmiotowej broni w jego kierunku i grożenie oddaniem strzału, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia opisanych wyżej rzeczy i dokumentów na szkodę (...) Sp. z o.o. w B. oraz C. A., jednocześnie usuwając spod władztwa tego ostatniego dokument, którym nie mieli prawa wyłącznie rozporządzać, w postaci wystawionego na jego nazwisko biletu miesięcznego znajdującego się w portfelu. Po dojechaniu do mieszkania P. M. (1) A. J. zniszczył i wyrzucił zabrany z salonu gier telefon komórkowy marki S., pilot antynapadowy oraz pilot do uruchamiania ekranów automatów do gier. P. M. (1) rozdzielił skradzione pieniądze w kwocie 3.780 zł pomiędzy siebie i A. J.. P. H. (1) widział podział łupów i otrzymał od pozostałych mężczyzn umówioną zapłatę za transport w kwocie kilkuset złotych oraz pieniądze na zwrot kosztów paliwa. Plecak C. A. z zawartością w postaci portfela z dokumentami, telefonu komórkowego marki H., słuchawek SMS-Audio oraz odtwarzacza MP3 marki M. zostały w mieszkaniu P. M. (1).

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. J. k. 1111-1113, 1131-1133, 1664-1668; częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. M. (1) k. 363-365, 390-391, 397, 1115-1120, 1661-1664; częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. H. (1) k. 499-506, 512-513, 1123-1126, 1656-1661; zeznania świadka C. A. k. 290v.-292, 316v.-317, 585, 1690- (...); zeznania świadka A. P. k. 302v., 655, (...)- (...); zeznania świadka K. N. k. 332-333; zeznania świadka H. J. (1) k. 348v.; zeznania świadka P. W. (1) k. 215-217, 1785-1786; zeznania świadka J. F. k. 220-221, 487-488, 1738; płyta CD z zapisem

monitoringu k. 309; protokół oględzin płyty z zapisem monitoringu k. 336-337, 1786; protokół oględzin miejsca k. 298-301; dokumentacja fotograficzna k. 324; kopia opinii biegłego z zakresu broni i balistyki k. 1366-1370/

Użyty przez P. M. (1) w trakcie opisanego wyżej zdarzenia z dnia 4 września 2016 r. pistolet gazowy marki (...) wzoru S. 99 kal. 9 mm produkcji tureckiej o numerze fabrycznym (...) stanowi broń palną, broń tą można posiadać na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej tylko na podstawie pozwolenia na broń wydane przez właściwy organ. Broń ta była sprawa technicznie, nie stwierdzono jej przeróbek na broń ostrą.

P. M. (1) w toczącej się przed Sądem Rejonowym w Sopocie pod sygnaturą akt II K 122/17 sprawie został skazany m. in. za kwalifikowany z art. 263 § 2 kk występek polegający m. in. na posiadaniu bez wymaganego zezwolenia wskazanej wyżej broni palnej.

/Dowód: kopia opinii biegłego z zakresu broni i balistyki k. 1366-1370; kopie dokumentów z akt sprawy II K 122/17 Sądu Rejonowego w Sopocie k. 806-819, 1377; odpis wyroku k. 1356-1357/

W dniu 21 stycznia 2017 r. około godziny 17:00 P. M. (1), A. J. oraz P. H. (1) po uprzednim umówieniu się spotkali się w okolicy Centrum Handlowego (...) w G.. P. H. (1) prowadził samochód, już wcześniej poinformował on P. M. (1), że z uwagi na problemy finansowe, w tym brak pieniędzy na spłatę raty kredytu, potrzebuje gotówki, zaś P. M. (1) zaproponował mu spotkanie, w trakcie którego mieli wspólnie jeździć samochodem P. H. (1) do różnych miejsc na terenie G., za co ten ostatni miał otrzymać zapłatę. W samochodzie mężczyźni zaczęli rozmawiać na temat trudnej sytuacji finansowej każdego z nich i pamiętając o udanym napadzie z września 2016 r. postanowili ponownie dokonać napaści na podobny salon gier celem zabrania znajdujących się tam pieniędzy. Wytypowali lokal o nazwie (...) położony przy ul. (...) w G. i następnie w godzinach wieczornych pojechali samochodem w okolice tego lokalu, parkując samochód w pewnej odległości od niego.

Następnie A. J. udał się do wyżej wymienionego salonu gier zachowując się jak klient, co uczynił w celu sprawdzenia, jak wygląda sytuacja wewnątrz lokalu, ile osób tam przebywa, gdzie znajdują się kamery monitoringu i gdzie w lokalu mogą być przechowywane pieniądze. W tym czasie w przedmiotowym salonie przebywali pracownik A. L. oraz będący kolegami klienci A. S. (1) i R. K. (1). W trakcie pobytu w lokalu A. J. rozglądał się po pomieszczeniu, rozmawiał z wymienionym pracownikiem i przez chwilę grał na automacie, w tym czasie zaobserwował, że A. L. nosi przy sobie przewieszoną przez korpus tzw. nerkę schowaną pod swetrem, w której przechowywała pieniądze przeznaczone na wypłaty ewentualnych wygranych na rzecz klientów salonu.

Następnie A. J. opuścił lokal i powrócił do P. M. (1) i P. H. (1) czekających na niego w samochodzie. Mężczyźni odjechali samochodem nieco dalej od salonu i stwierdzili, że warto jest dokonać napadu na ten lokal. Następnie wstępnie ustalili podział ról planowanego napadu – A. J. i P. M. (1) mieli wejść do środka salonu gier i zabrać pieniądze, natomiast P. H. (1) miał czekać w samochodzie, a po skończonym napadzie odwieźć ich z miejsca zdarzenia. Wszyscy wyżej wymienieni zgodzili się na taki plan i pojechali z powrotem w okolice salonu gier. Kiedy P. H. (1) zaparkował samochód w okolicy salonu, P. M. (1) i A. J. przebrali się w czarne ubrania, w tym założyli kominiarki. Następnie wyszli obaj z samochodu, jednakże po kilku krokach P. M. (1) stwierdził, że się rozmyślił i nie chce uczestniczyć w napadzie. Powiedział do pozostałych, że rezygnuje z udziału w napadzie, po czym wrócił do samochodu i położył się na tylnym siedzeniu. Taka jego decyzja była podyktowana strachem przez ewentualnymi konsekwencjami napadu przede wszystkim w kontekście tego, że jego konkubina spodziewała się dziecka. W reakcji na to A. J. zaproponował P. H. (1), aby to on udał się z nim do salonu gier celem dokonania napadu rabunkowego, na co ten drugi pomimo początkowych oporów wyraził zgodę, po czym również założył kominiarkę.

Przed wejściem do lokalu A. J. z P. H. (1) ustalili, że P. H. (1) zabierze kobiecie obsługującej lokal nerkę z pieniędzmi, którą miała przewieszoną na sobie, a którą A. J. zaobserwował podczas wcześniejszego pobytu w przedmiotowym salonie gier, A. J. miał z kolei pilnować, aby nikt nie wszedł w międzyczasie do lokalu. A. J. zdawał sobie przy tym sprawę, że w salonie mogą znajdować się nadal klienci, których widział w trakcie wcześniejszego w nim pobytu. Ponadto P. H. (1) przekazał A. J. pojemnik rozpylający, w którym znajdował się gaz łzawiący, stanowił on własność

tego pierwszego. P. H. (1) powiedział także do A. J., aby nie zgubił tego gazu, ponieważ zamówił go wcześniej ze sklepu internetowego na swoje nazwisko, a ponadto na pojemniku znajdują się jego odciski palców.

Nieco po godzinie 23:35 w dniu 21 stycznia 2017 r. A. J. i P. H. (1) weszli do środka opisanego salonu (...), w którym w tym czasie nadal znajdowały się wszystkie trzy opisane wyżej osoby. A. J. wszedł do lokalu jako pierwszy i krzyknął „to jest napad”, następnie wyciągnął pojemnik z gazem łzawiącym i rozpylił gaz w kierunku twarzy A. L.. W tym czasie ta ostatnia rozmawiała przez telefon i widząc zaistniałą sytuację pobiegła na zaplecze salonu do znajdującej się tam toalety, gdzie się ukryła mając nadzieję, że przeczeka tam całą sytuację. P. H. (1), który wszedł do salonu jako drugi z napastników, widząc to pobiegł za A. L.. W tym czasie A. J. stanął pomiędzy wejściem do salonu a miejscem, gdzie przebywali R. K. (1) i A. S. (1), i aby uniemożliwić im podjęcie interwencji rozpylił w ich kierunku gaz łzawiący, po czym nadal celował w ich kierunku pojemnikiem z gazem, nie chcąc doprowadzić do starcia siłowego z wyżej wymienionymi. A. S. (1) i R. K. (1) po początkowym oszołomieniu zaczęli ruszać w kierunku A. J., jako pierwszy zrobił to A. S. (1). Wówczas A. J. zaczął się przed nimi cofać, jeszcze kilkukrotnie rozpylając w ich kierunku gaz, po czym ostatecznie wyszedł z lokalu, zaś za nim uczynili to najpierw A. S. (1), a po nim R. K. (1). A. S. (1) próbował pochwycić A. J., ten także na zewnątrz rozpylił w jego kierunku gaz łzawiący stopniowo odsuwając się od wejścia do lokalu tak, aby umożliwić jego opuszczenie bez interwencji klientów przez P. H. (1).

W tym czasie P. H. (1) po dobiegnięciu do A. L. zaczął ją szarpać za nerkę i powiedział do niej „oddaj nerkę”, a także powiedział, że jeśli odda mu pieniądze, to nic się jej nie stanie, natomiast jeżeli tego nie zrobi, to zagroził jej, że stanie się jej krzywda. A. L. nie chciała dobrowolnie oddać nerki z pieniędzmi, w wyniku czego pomiędzy nią a P. H. (1) doszło do szarpaniny o przedmiotową nerkę i P. H. (1) zaczął ją wyrywać kobiecie, w wyniku czego A. L. ostatecznie ściągnęła z siebie nerkę i oddała ją P. H. (1). W nerce tej znajdowała się gotówka w kwocie 1.940 złotych, które to pieniądze stanowiły własność przedsiębiorcy prowadzącego w/w salon gier, tj. (...) Sp. z o.o. w G.. Po zabraniu A. L. nerki z pieniędzmi P. H. (1) wybiegł z salonu i zaczął biec w kierunku swojego samochodu, w którym znajdował się P. M. (1). W tym samym czasie A. J. uciekł próbującym go zatrzymać, lecz oszołomionym gazem klientom salonu, po czym także uciekł w kierunku samochodu.

We wskazany wyżej sposób A. J. i P. H. (1), działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim groźeniu A. L. zastosowaniem przemocy wobec jej osoby oraz po doprowadzeniu jej do stanu bezbronności poprzez użycie wobec niej środka obezwładniającego w postaci gazu łzawiącego, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 1.940 złotych, czym działali na szkodę (...) Sp. z o.o. w G..

Po ucieczce napastników z salonu (...) dostała ataku padaczkowego w związku z rozpyleniem gazu w okolice jej twarzy, zarówno ona, jak i obaj wskazani wyżej klienci salonu na skutek użycia gazu mieli problemy z widzeniem i wymiotowali. Po uspokojeniu sytuacji A. L. zadzwoniła do swojego szefa O. S., który udał się na miejsce zdarzenia i polecił swojej żonie, aby zawiadomiła Policję.

Gdy A. J. i P. H. (1) dobiegli do samochodu, na miejsce kierowcy usiadł A. J., po czym zapalił silnik i wraz ze znajdującym się w środku P. M. (1) mężczyźni odjechali z miejsca zdarzenia do mieszkania P. M. (1). W trakcie drogi oskarżeni zatrzymali samochód i za kierownicą usiadł P. H. (1). Wówczas A. J. wyjął pieniądze znajdujące się w nerce i wyrzucił nerkę na ulicę. Po dojechaniu na miejsce mężczyźni weszli do mieszkania P. M. (1), po czym A. J. dokonał podziału zrabowanych pieniędzy po połowie dla siebie i P. H. (1). P. M. (1) nie brał udziału w podziale pieniędzy w związku z tym, że nie wziął udziału w napadzie na salon gier. A. J. i P. H. (1) dali jednakże P. M. (1) po około 50 zł w ramach koleżeńskej przysługi, bowiem wiedzieli o złej sytuacji finansowej wymienionego. Następnie A. J. wezwał taksówkę i pojechał do domu, zaś P. H. (1) swoim pojazdem udał się do swojego miejsca zamieszkania.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. J. k. 1111-1113, 1131-1133, 1664-1668; wyjaśnienia oskarżonego P. M. (1) k. 363-365, 367-368, 397, 1115-1120, 1661-1664; częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. H. (1) k. 499-506, 512-513, 1123-1126, 1656-1661; zeznania świadka A. L. k. 3-4, 16v.-18, 33v.-34v., 185-187, 190-192v., 197, 441-443v., (...) - (...); zeznania świadka R. K. (1) k. 229-230, 240-241; zeznania świadka A. S. (1) k. 170-171, 1740-1742; częściowo zeznania świadka O. S. k. 11v.-12, 256; zeznania świadka P. W. (1) k. 215-217, 1785-1786; zeznania świadka J. F. k. 220-221,

487-488, 1738; zeznania świadka K. Ż. k. 491-492, 1737; notatka urzędowa k. 1; protokół zatrzymania rzeczy z płytą k. 21-24; protokół oględzin płyty z zapisem monitoringu z dokumentacją fotograficzną k. 113-160, 1786; protokół oględzin miejsca k. 7-10; dokumentacja fotograficzna k. 1364/

W dniu 25 stycznia 2017 r. funkcjonariusze Policji dokonali zatrzymania oraz przeszukania osób A. J. oraz P. M. (1), przeszukano również ich mieszkania. W toku przeszukania mieszkania P. M. (1) ujawniono m. in. dowód osobisty oraz kartę bankomatową wydane na dane C. A., pochodzące z kradzieży dokonanej w dniu 4 września 2016 r.

Z kolei w trakcie przeszukania mieszkania zajmowanego przez A. J. ujawniono m. in. substancję o wadze 1,08 grama zawierającą kofeinę i siarczan amfetaminy (znajdowała się ona w części w foliowym opakowaniu w portfelu wyżej wymienionego i częściowo na blacie kuchennym), przy czym ten ostatni stanowił 11,71 % zabezpieczonej substancji. Tym samym substancja ta, znajdująca się w posiadaniu A. J. na jego własny użytek, zawierała w sobie substancję psychotropową w postaci amfetaminy o łącznej wadze 0,13 grama, co stanowi jedną porcję konsumpcyjną substancji psychotropowej. A. J. posiadał ją wbrew przepisom ustawy.

W dniu 2 lutego 2017 r. funkcjonariusze Policji dokonali zatrzymania i przeszukania osoby P. H. (1), a także przeszukania jego mieszkania.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. J. k. 378-379, 1664-1668; zeznania świadka P. W. (1) k. 215-217, 1785-1786; zeznania świadka J. F. k. 220-221, 487-488, 1738; zeznania świadka K. Ż. k. 491-492, 1737; notatka urzędowa k. 29-31; protokół zatrzymania osoby P. M. (1) k. 48-49; protokół przeszukania osoby P. M. (1) k. 55-56; protokół przeszukania mieszkania P. M. (1) k. 57-60; protokół oględzin miejsca k. 61-62; protokół zatrzymania osoby A. J. k. 36-37; protokół przeszukania osoby A. J. k. 38-39; protokół przeszukania mieszkania A. J. k. 40-42; protokół użycia testera narkotykowego k. 70; protokół z wstępnych badań fizykochemicznych k. 269-271; opinia z zakresu badań fizykochemicznych k. 931-933; protokół zatrzymania osoby P. H. (1) k. 410-411; protokół przeszukania osoby P. H. (1) k. 415-416; protokół przeszukania mieszkania P. H. (1) k. 412-414; protokół z oględzin rzeczy zabezpieczonych u oskarżonych k. 664-672; dokumentacja fotograficzna k. 1364/

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Gdyni oskarżył A. J., P. M. (1) oraz P. H. (1) o to, że:

I. w dniu 4 września 2016 roku w G., działając wspólnie i w porozumieniu, doprowadzili C. A. do stanu bezbronności poprzez kierowanie groźby natychmiastowego użycia przemocy, posługując się bronią w postaci pistoletu alarmowego 9mm (...) mod. S. 99 prod. Turcja o numerze fabrycznym (...), a następnie dokonali zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci pieniędzy w kwocie 3.780 złotych, pilota do uruchamiania ekranów automatów do gier, maszyn, pilota antynapadowego, telefonu marki S., kluczy do salonu gier na szkodę (...) Sp. z o.o. oraz plecaka z zawartością słuchawek SMS-Audio, odtwarzacza MP3 marki M., telefonu H., kluczy do mieszkania oraz portfela z zawartością biletu miesięcznego, karty bankomatowej oraz dowodu osobistego, to jest mienia o łącznej wartości 830 złotych na szkodę C. A., przy czym czynu tego A. J. dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia w okresie od 30 maja 2011 roku do 17 lipca 2012 r. kary 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Cieszynie z dnia 20 stycznia 2009 r. VI K 212/08 za popełnienie podobnego przestępstwa umyślnego z art. 157 § 1 kk, zaś P. M. (1) czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia w okresie od 15 lipca 2013 roku do 21 kwietnia 2015 r. kary 2 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 18 listopada 2008 r. II K 345/08 za popełnienie umyślnego przestępstwa podobnego z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, tj. o przestępstwo z art. 280 § 1 kk w stosunku do P. H. (1) i o przestępstwo z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk w stosunku do A. J. i P. M. (1);

a ponadto A. J. i P. H. (1) o to, że:

II. w nocy 21/22 stycznia 2017 roku w G. w salonie (...) przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, po uprzednim groźeniu A. L. zastosowaniem przemocy oraz doprowadzeniu jej do stanu bezbronności poprzez użycie wobec niej środka obezwładniającego w postaci gazu łzawiącego zabrali jej w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 4.100 złotych należące do spółki (...) Sp. z o.o., przy czym czynu tego A. J. dopuścił

się przed upływem 5 lat od odbycia w okresie od 30 maja 2011 roku do 17 lipca 2012 r. kary 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Cieszynie z dnia 20 stycznia 2009 r. VI K 212/08 za popełnienie podobnego przestępstwa umyślnego z art. 157 § 1 kk, tj. o przestępstwo z art. 280 § 1 kk w stosunku do P. H. (1) i o przestępstwo z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk w stosunku do A. J.;

a ponadto A. J. o to, że:

III. w dniu 26 stycznia 2017 roku w G. wbrew przepisom ustawy bez wymaganego zezwolenia posiadał substancje psychotropowe w postaci amfetaminy o łącznej wadze 0,13 grama, co stanowi jedną porcję handlową substancji psychotropowej, przyjmując wypadek mniejszej wagi, tj. o przestępstwo z art. 62 ust. 2 w zw. z ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

/Akt oskarżenia k. 1221-1236/

Oskarżony A. J. jest kawalerem, ma jedno małoletnie dziecko, które pozostaje na jego utrzymaniu, ma wobec niego zasądzone alimenty w kwocie 500 zł miesięcznie. Posiada wykształcenie średnie, nie ma wyuczonego zawodu, przed aresztowaniem w niniejszej sprawie pracował jako alpinista z wynagrodzeniem w kwocie około 3.000 zł, nie posiada majątku. Stan zdrowia oskarżonego jest dobry, w świetle jego twierdzeń nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo, nie deklaruje uzależnień.

A. J. był jak dotychczas pięciokrotnie karany za przestępstwa kwalifikowane z art. 157 § 1 kk, art. 178a § 1 kk, art. 244 kk i art. 190 § 1 kk na kary pozbawienia wolności i raz na karę ograniczenia wolności, przy czym kary pozbawienia wolności trzykrotnie były orzekane z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, jednakże za każdym razem zarządzano następnie ich wykonanie. Wyroki skazujący zapadały wobec oskarżonego w latach 2009-2011 i ostatni wyrok w 2017 r. W szczególności wyrokiem Sądu Rejonowego w Cieszynie z dnia 20 stycznia 2009 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt VI K 212/08, został on skazany za popełnienie przestępstwa umyślnego kwalifikowanego z art. 157 § 1 kk na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od dnia 8 stycznia 2013 r. do dnia 8 lipca 2013 r.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 1655; dane o karalności k. 1766-1768; odpisy wyroków k. 960, 961/

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego A. J. w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W wydanej opinii sądowno-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, iż A. J. nie cierpi na chorobę psychiczną i nie jest upośledzony umysłowo, rozpoznali natomiast u niego uzależnienie od środków odurzających (w wywiadzie). W czasie popełnienia zarzucanych mu czynów oskarżony ten miał zachowaną zdolność do rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem i jego poczytalność zarówno w trakcie popełnienia tych czynów, jak i w toku postępowania nie budzi wątpliwości.

Z kolei z informacji zebranych przez specjalistę terapii uzależnień na temat używania przez oskarżonego A. J. środków odurzających, substancji psychotropowych lub środków zastępczych wynika, że A. J. nie jest jednak osobą uzależnioną od substancji odurzających, natomiast zażywa szkodliwie takie substancje, co może prowadzić do rozwoju uzależnienia. Nie spełnia on kryteriów diagnostycznych uzależnienia, natomiast z uwagi na jego wcześniejszą historię leczenia i używanie wspomnianych środków zalecana byłaby wobec niego terapia indywidualna w celu zapobiegania nawrotom uzależnienia.

/Dowód: opinia sądowno-psychiatryczna dot. oskarżonego A. J. k. 1176-1178; kwestionariusz zebrania informacji przez specjalistę terapii uzależnień dot. oskarżonego A. J. k. 1259-1267/

Oskarżony P. H. (1) jest rozwiedziony, ma jedno małoletnie dziecko, które pozostaje na jego utrzymaniu, do czasu zatrzymania w niniejszej sprawie łożył na dziecko wychowując je z byłą żoną, rozwód nastąpił dopiero w trakcie jego pobytu w areszcie. Posiada wykształcenie średnie i ukończony kurs specjalistyczny, jego zawody wyuczone to

technik ochrony, handlowiec i żołnierz, przed aresztowaniem w niniejszej sprawie pracował w agencji ochrony z wynagrodzeniem w kwocie około 1.500 zł, nie posiada majątku. Stan zdrowia oskarżonego jest dobry, w świetle jego twierdzeń nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo na wolności, natomiast już w areszcie zaczął się leczyć psychiatrycznie w związku z zaistniałą sytuacją i miał początki depresji, nie deklaruje uzależnień. P. H. (1) nie był jak dotychczas karany.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 1655; dane o karalności k. 1769/

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego P. H. (1) w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W wydanej opinii sądowo-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, iż P. H. (1) nie cierpi na chorobę psychiczną i nie jest upośledzony umysłowo, rozpoznali natomiast u niego nadużywanie środków odurzających. W czasie popełnienia zarzucanych mu czynów oskarżony ten miał zachowaną zdolność do rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem i jego poczytalność zarówno w trakcie popełnienia tych czynów, jak i w toku postępowania nie budzi wątpliwości.

/Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna dot. oskarżonego P. H. (1) k. 1179-1181/

Oskarżony A. J. podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k. 378-379) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu objętego następnie punktem II aktu oskarżenia, natomiast przyznał się do popełnienia czynu objętego później punktem III aktu oskarżenia. Wyjaśnił, że w dniu 21 stycznia 2017 r. był w salonie gier i grał na maszynach, a następnie pojechał do P. M. (1), tego dnia zajmował się jedynie załatwianiem rzeczy związanych z pracą. Ponadto wskazał, że ujawnione narkotyki zakupił na terenie W. i trzymał je w domu.

Przesłuchany po raz kolejny (k. 383-384), także w zakresie dotyczącym czynu objętego następnie zarzutem z punktu I aktu oskarżenia, oskarżony A. J. nie przyznał się do popełnienia przedmiotowego czynu. Wyjaśnił, że nigdy nie był w posiadaniu żadnej broni i nigdy nikomu nią nie groził. Oskarżony A. J. nie przyznał się również do popełnienia zarzucanych mu czynów w toku posiedzenia przed Sądem w przedmiocie rozpoznania wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania (k. 397v.)

W trakcie kolejnego przesłuchania (k. 1111-1113) oskarżony A. J. złożył obszernie wyjaśnienia odmienne od poprzednich. Odnośnie czynu objętego zarzutem z punktu II aktu oskarżenia wyjaśnił, że pojechał na miejsce zdarzenia razem z P. M. (1) i P. H. (1), mieli ustalone, co kto robi, on i P. M. (1) mieli wejść do środka, natomiast P. H. (1) miał nie wchodzić do środka, a jedynie miał ich zawieźć i przywieźć na miejsce. Stwierdził, że P. H. (1) wiedział, po co jadą i co będzie się dziać na miejscu, miał dostać za to swoją część pieniędzy. Wskazał, że P. H. (1) i P. M. (1) podjechali po niego samochodem, w samochodzie rozmawiali o tym, że każdy z nich był w trudnej sytuacji finansowej, ale nie pamięta, czy to wtedy wpadli na pomysł, żeby napaść na salon gier, czy też było to już wcześniej, nadmieniając jednak, że już wcześniej „zrobili” jeden salon (ten z innego zarzutu), a teraz postanowili zrobić inny. Wyjaśnił, że przed samym wejściem do salonu (...) powiedział, że nie chce tego robić, następnie usiadł w samochodzie i nic dalej nie robił. Dodał, że w samochodzie mieli ubrania na przebranie i gdy okazało się, że P. M. (1) nie chce uczestniczyć w napadzie, to P. H. (1) postanowił udać się do salonu wraz z nim. Podał, że nie pamięta, czy go o to prosił, czy nie, ale przed wejściem obaj ustalili, że P. H. (1) zabierze nerkę dziewczynie, która pracowała w lokalu, on wiedział, że ma ona przy sobie nerkę z pieniędzmi, ponieważ wcześniej grał w tym salonie i ją widział. Następnie wyjaśnił, że po wejściu do salonu użył gazu łzawiącego w kierunku pokrzywdzonej, podczas tego nie odzywał się, gaz należał do P. H. (1). Wskazał, że wówczas pokrzywdzona pobiegła do wnęki, a za nią pobiegł P. H. (1), zaś on odgradzał go od pozostałych dwóch ludzi znajdujących się w salonie i psiknął gazem w ich kierunku, zrobił to dlatego, żeby nie doszło do rękoczynów, wyprowadził tych dwóch klientów na zewnątrz, a P. H. (1) został w środku, po chwili ten ostatni wyszedł z salonu i obaj pobiegli w stronę samochodu. Stwierdził, że następnie odjechali z miejsca zdarzenia, on prowadził auto, pojechali do mieszkania P. M. (1), gdzie P. H. (1) podzielił pieniądze, których łącznie było około 1.000 zł, na pół pomiędzy ich dwóch, przy czym on dał 50 zł P. M. (1), ale nie było to za udział, tylko w ramach koleżeńskej przysługi, również P. H. (1) dał coś P. M. (1), ale to dlatego, że był mu winny.

Następnie oskarżony A. J. złożył wyjaśnienia dotyczące rozboju z dnia 4 września 2016 r. Wskazał, że wynajmował wówczas pokój u P. M. (1), zaczęli mieć problemy finansowe i P. M. (1) zaproponował mu napad na salon gier, albowiem pracował wcześniej w takim punkcie i wiedział, że właściciele takich lokali nie zawsze chcą zgłaszać tego typu zdarzenia na Policję, ponieważ sami mają różne rzeczy na sumieniu. Dodał, że P. M. (1) poprosił P. H. (1), aby zawiózł ich do salonu gier na K., przy czym w obecności P. H. (1) nie było rozmowy o tym, co jadać robić oraz odnośnie podziału ról. Wskazał, że nie pamięta, żeby P. H. (1) pytał, ile dostanie, ale pamięta, że mówili mu, iż zwrócą mu za paliwo. Wyjaśnił, że następnie ustalili podział ról – on miał stać przy drzwiach od wewnątrz i pilnować, aby nikt nie wszedł do środka, P. M. (1) miał z kolei wziąć pieniądze. Stwierdził, że P. M. (1) miał ze sobą ten straszak, pistolet hukowy, i miał on być wyciągnięty w czasie zdarzenia, jednak nie miał być używany. Oskarżony wyjaśnił następnie, że po wejściu do środka chłopak znajdujący się tam położył się na podłodze i powiedział im, gdzie są pieniądze, on obszedł znajdujące się tam pomieszczenia i wziął plecak, a także pęk kluczy i pilotów do alarmów, nie chciał bowiem, żeby chłopak od razu po ich wyjściu zawiadomił ochronę, natomiast P. M. (1) wziął znajdujące się w salonie pieniądze, po czym obaj wybiegli z salonu, on po drodze wyrzucił klucze oraz telefon znajdujący się w plecaku, a piloty połamał i wyrzucił później. Dodał, że w samochodzie czekał na nich P. H. (1). A. J. wyjaśnił również, że podczas napadu na salon gier miał na głowie kominiarkę, a P. M. (1) miał kominiarkę i rękawiczki. Wskazał, że samochód prowadził P. H. (1), pojechali do mieszkania P. M. (1), na miejscu ten ostatni dał mu połowę pieniędzy, natomiast plecak, dokumenty oraz telefon i słuchawki zostały w mieszkaniu P. M. (1). Wskazał również, że nie pamięta, ile pieniędzy otrzymał, natomiast P. H. (1) widział podział pieniędzy i mógł wówczas domyślić się, co się dzieje, ale oni mówili mu, że odebrali tylko pieniądze od kolegi, który był dłużny. Wyjaśnił również, że nie pamięta, czy P. H. (1) wypytywał ich o szczegóły, ale dostał od nich jakieś pieniądze za transport, nie pamięta ile. Oskarżony podkreślił, że P. H. (1) nie był wtajemniczony w zdarzenie z dnia 4 września 2016 r., ale już w tę drugą sytuację z dnia 22 stycznia 2017 r. został wtajemniczony i wiedział, po co jedzie. Oskarżony wyraził żal za to, co zrobił.

Podczas ostatniego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k. 1131-1133) oskarżony A. J. ponownie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Podtrzymał to, co powiedział poprzednio. Wyjaśnił, że widział pistolet hukowy u P. M. (1), to był w jego ocenie taki straszak, on nie trzymał tego pistoletu, ponadto nie interesuje się bronią. Wskazał, że nie wie, w jaki sposób P. M. (1) wszedł w posiadanie tej broni. Następnie wyjaśnił, że P. H. (1) nie uczestniczył w rozboju we wrześniu 2016 r., ale uczestniczył w tym ze stycznia 2017 r. i wiedział wówczas, po co jadać. Odnośnie rozboju ze stycznia 2017 r. wyjaśnił, że P. M. (1) nie chciał w nim uczestniczyć i odstąpił od udziału w nim, zaś po rozboju dał P. M. (1) około 50-100 zł, ale tak po koleżeńsku, a nie jako zapłatę za udział w przestępstwie.

Przesłuchany na rozprawie (k. 1664-1668) oskarżony A. J. oświadczył, że przyznaje się do popełnienia wszystkich trzech zarzucanych mu czynów. Odnośnie zdarzenia objętego zarzutem z punktu I aktu oskarżenia wyjaśnił, że P. H. (1) wówczas prawie nie znał, to był bardziej kolega P. M. (1), nie miał z nim kontaktu telefonicznego ani fizycznie się nie widzieli, więc nie jest w stanie przypomnieć sobie, czy on był świadomy czy nie był świadomy, w jakim celu tam idą. Wskazał, że w jego ocenie P. H. (1) mógł widzieć, że się przebijają, i doskonale wiedział, dlaczego się przebijają. Dodał, że zdawał sobie sprawę, iż w trakcie tego zdarzenia ma zostać wyciągnięta broń, i w jego ocenie P. H. (1) doskonale wiedział, że broń ma tak być wykorzystana, tj. poprzez wyciągnięcie, a nie użycie. Wskazał, że nie pamięta, czy zanim wyszli z samochodu, to ta broń była widoczna, była to broń P. M. (1), zwykły straszak, broń hukowa. Wyjaśnił, że zaraz po wejściu do lokalu P. M. (1) wyciągnął ją z materiałowego pokrowca, jak ją wyciągnął, to tylko do ręki, i pokrzywdzony powiedział, że sam się położy na ziemię, pokrzywdzony mógł widzieć tę broń. Oskarżony wskazał, że nie pamięta, czy P. M. (1) kierował tę broń w stronę pokrzywdzonego.

Odnośnie zdarzenia objętego zarzutem z punktu II aktu oskarżenia oskarżony A. J. wyjaśnił wówczas, że miał ze sobą gaz, P. H. (1) na pewno wiedział, że ma gaz, ponieważ to był jego gaz i dał mu go przed samym wejściem do lokalu, a także prosił jeszcze, żeby go nie zgubił, bo go zamawiał na siebie i będą na nim jego odciski palców. Wskazał, że tego gazu używał w trakcie zdarzenia, zaraz po wejściu do lokalu odbezpieczył gaz i używał go w kierunku dwóch osób, nie ma pojęcia, co to były za osoby, nie pamięta, czy gaz został użyty wobec kobiety. Stwierdził, że słyszał wyjaśnienia P. H. (1) i nie rozumie, dlaczego on wyjaśniał, że ten napad miał być ustawiony, bo tak nie było, w jego ocenie P. H. (1) doskonale wiedział, że w lokalu są dwie osoby, i miał świadomość, że to nie jest żaden fikcyjny napad, nigdy nie

było między nimi takiej rozmowy, że to wszystko jest ustawione, również on sam miał świadomość, że poza kobietą obsługującą w salonie gier znajdowały się dwie inne osoby, ponieważ 1,5-2 godziny wcześniej był w tym lokalu i te osoby już wtedy tam były. Dodał, że P. M. (1) zrezygnował wówczas z własnej woli i prawdopodobnie największy wpływ na to miało to, że jego konkubina W. M. (1) była w ciąży.

Odnosnie zarzutu posiadania amfetaminy oskarżony A. J. podał, że było to 0,13 grama amfetaminy na jego potrzeby. Wskazał, że jeżeli chodzi o broń, to nie miał o niej wiedzy, ciężko byłoby mu odróżnić broń palną od hukowej, w jego ocenie broń, którą dysponował oskarżony M., to był zwykły straszak.

Oskarżony A. J. podał ponadto, że nie pamięta dokładnie, ile w nerce było pieniędzy, od samego początku do samego końca przy podziale pieniędzy w posiadaniu tej nerki był P. H. (1), on nie miał tej nerki ani razu w swoim posiadaniu aż do wyrzucenia tej nerki przy przesiadaniu się. Wskazał, że nie pamięta, ile z tego dostał, ale zostało to podzielone na pół przez P. H. (1), w jego ocenie łączna kwota to było około 1.300 zł. A. J. po odczytaniu wcześniejszych wyjaśnień oświadczył ponadto, że nie podtrzymuje wyjaśnień złożonych podczas pierwszych trzech przesłuchań, podtrzymał wyjaśnienia złożone w trakcie czwartego i piątego przesłuchania. Wskazał ponadto odnośnie zdarzenia ze stycznia, że wcześniej zażywali amfetaminę, a gaz w samochodzie należał do P. H. (1). Stwierdził, że wcześniej nie chciał zbyt obciążać tego ostatniego. Dodał, że mogło tak być, że najpierw prysnął gazem w kierunku tej kobiety. Odnosnie zdarzenia z września wyjaśnił, że w jego ocenie P. H. (1) domyślał się wszystkiego, a wcześniej P. H. (1) prosił go, żeby mu pomógł z tym zarzutem, napisał do niego gryps, prosił i błagał, że nie może iść do paki, bo zabiorą mu córkę, w tym grypsie oczerniał P. M. (1), że widział jego wyjaśnienia, że ich pomawia, chciał mu pomóc i dlatego też wyjaśnił tak, jak w tych odczytanych wyjaśnieniach.

Podczas kolejnych terminów rozprawy (k. 1692, 1701, 1742) oskarżony A. J. przeprosił pokrzywdzonych C. A. oraz A. L., jak również świadka A. S. (1) za to, że użył wobec niego gazu.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. J. k. 378-379, 383-384, 397v., (...)- (...), (...)- (...), (...)- (...), (...), (...), (...)

Oskarżony P. H. (1) przesłuchany po raz pierwszy w charakterze podejrzanego (k. 499-506) oświadczył, że przyznaje się do popełnienia rozboju z dnia 21 stycznia 2017 r., a nie przyznaje się do uczestnictwa w rozboju z dnia 4 września 2016 r. Wyjaśnił, że P. M. (1) poznał około dwóch lat temu, odbierał wówczas dla swojego kolegi z pracy przesyłki od P. M. (1), spodziewał się, że były tam narkotyki, zaś przy trzecim czy czwartym kontakcie z P. M. (1) ten zaproponował mu, że może sobie u niego dorobić w ten sposób, iż będzie go zawoził w pewne miejsca, czekał, a następnie odwoził do domu, w zamian miał trochę zarobić i dostać zwrot za benzynę. Stwierdził, że w ciągu tych dwóch lat, do dnia 4 września 2016 r., jeździł tak z P. M. (1) około 15-16 razy, następnie usiłował zerwać kontakty z P. M. (1), A. J. i ich znajomymi. Wskazał, że osoby te często rozmawiały o tym, że mają jakieś układy z właścicielami salonów gier, A. J. mówił P. M. (1), że parę razy się wejdzie do takich salonów, zabierze się ubezpieczone pieniądze, a potem właściciel dostanie z tego ubezpieczenie, on rozumiał to w ten sposób, że ktoś z tych salonów umawiał się z nimi, żeby robić tam kradzieże, i potem otrzymywać zwrot kosztów w formie ubezpieczenia.

Co do zdarzenia z dnia 4 września 2016 r. oskarżony P. H. (1) wyjaśnił wówczas, że tego dnia P. M. (1) również poprosił go o zawiezenie jego i A. J. na ul. (...), a gdy zapytał, co tam będą robili, to wyżej wymienieni powiedzieli do niego, aby się nie interesował, a także, że mają tam jedną sprawę do ogarnięcia. Wskazał, że po zaparkowaniu samochodu P. M. (1) i A. J. wyszli z niego i wrócili po 15 minutach, szli szybkim krokiem, nic nie mówili, śmiali się i sapali, jakby po biegu, zauważył wówczas, że P. M. (1) ma przy sobie pistolet hukowy, który widział u niego już wcześniej, bowiem zamówił mu ten pistolet przez internet. Stwierdził, że następnie odwiózł ich do mieszkania P. M. (1) i tam otrzymał od wymienionego 250 złotych oraz pieniądze za paliwo w kwocie około 100 zł. Zaznaczył, że po ich powrocie domyślił się, że coś musieli zrobić, ale nie wiedział co, gdy się dopytywał, to nie uzyskiwał odpowiedzi, powiedzieli do niego, że dostał kasę i ma siedzieć cicho.

Oskarżony wyjaśnił, że następnie zerwał kontakty z wyżej wymienionymi i wyjechał do pracy za granicę, ale po jego powrocie do Polski P. M. (1) nawiązał z nim kontakt i on znowu zaczął go wozić w różne miejsca. Wskazał, że w dniu 21 stycznia 2017 r. wysłał sms-a do P. M. (1), że potrzebuje pieniędzy, P. M. (1) zgodził się i tego dnia woził jego

oraz A. J. do różnych miejsc, wieczorem obaj wymienieni prowadzili rozmowę o tym, że A. J. jest dogadany z jakimś właścicielem salonu gier, że ten wyraził zgodę na to, żeby okraść salon, a ten właściciel miał dostać odszkodowanie z ubezpieczenia. Stwierdził, że po kilku kolejnych przystankach pojechali na ul. (...) w okolice salonu gier, wymienieni najpierw kazali mu pozostać w samochodzie, a następnie wrócili, wówczas A. J. powiedział do niego, aby ten poszedł z nim do salonu, bowiem P. M. (1) źle się czuł po zażyciu narkotyków, natomiast A. J. miał dogadane z kimś oraz z kobietą z salonu gier, że ma tam wejść, wziąć od niej pieniądze i szybko wyjść, powiedział, że dogadał się z tą kobietą w ten sposób, że nie miało być żadnego szarpania i nie miała ona robić problemów. Oskarżony podał, że plan był taki, żeby on poszedł do tej kobiety i wziął pieniądze, a A. J. miał w międzyczasie robić hałas, żeby to wyglądało realistycznie. Oskarżony przyznał, że zgodził się i że tym sposobem wykorzystali oni jego naiwność i to, że potrzebował pieniędzy. Wyjaśnił, że po wyjściu z samochodu nałożył na twarz maskę kominiarkę, którą dostał od P. M. (1), A. J. mówił mu, że w środku nie miało nikogo być poza tą kobietą z obsługi, wszystko miało być legalne, a nielegalne miało być uzyskiwanie później pieniędzy z ubezpieczenia. Stwierdził, że po wejściu do salonu (...) wyciągnął gaz pieprzowy, który sprzedał mu wcześniej, i psiknął w kierunku kobiety z obsługi oraz gości salonu, wówczas on zdziwił się, że sprawy przybrały taki obrót, ale poszedł do kobiety z obsługi i powiedział, że prosi o jej nerkę oraz że przeprasza, że przeszkadza, ale wszystko jest dogadane, ona oddała mu nerkę. Wyjaśnił, że w międzyczasie A. J. zajmował się gośćmi z salonu na zewnątrz, zaczepiał ich i „podsakkiwał” do nich, a gdy on wyszedł z salonu, to zaczęli obaj biec w kierunku samochodu. Wskazał, że następnie oddał nerkę A. J. i pojechali do mieszkania P. M. (1), w mieszkaniu on pokłócił się z A. J. i pytał go, po co mu był ten gaz pieprzowy, zaś A. J. odpowiedział mu, że wyciągnął gaz przez to, że w salonie było tych dwóch facetów oraz że nie spodziewał się, że oni tam będą. Stwierdził, że następnie podzielili się pieniędzmi, on zażądał 500 złotych i tyle otrzymał, a ponadto 100 złotych za paliwo, gdy dostał swoje pieniądze, to wyszedł z mieszkania. Oskarżony podkreślił, że A. J. i P. M. (1) wrobili go w ten napad mówiąc o tym dogadaniu się z właścicielem i kobietą z obsługi. Wskazał jednak, że ta kobieta oddała mu nerkę bez problemów.

Podczas posiedzenia przed Sądem w przedmiocie rozpoznania wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania (k. 512-513) oskarżony P. H. (1) wyjaśnił podobnie jak w trakcie pierwszego przesłuchania.

W trakcie kolejnego przesłuchania (k. 1122-1127) oskarżony P. H. (1) podał, że zakupił pistolet hukowy przez internet i na podstawie informacji, jakie zebrał, był przekonany, że posiadanie takiej broni bez zezwolenia jest legalne w Polsce. Jak wskazał, pistolet ten kupił dla siebie, a 6 miesięcy później kupił podobny dla P. M. (1). Wyjaśnił ponadto, że nie było takiego dnia, żeby P. M. (1) i A. J. przebierali się przy nim. Wskazał, że jednego dnia P. M. (1) miał przy sobie tę broń i powiedział wtedy P. H. (1), że pokazywał ją komuś i że może będzie miał na nią klientów. Następnie oskarżony wyjaśnił, że nie kojarzy takiego dnia, że wiozł ich podczas jakichś biegów w G.. Wskazał, że kojarzy, że któregoś dnia, gdy było już ciemno, P. M. (1) i A. J. wbiegli do jego samochodu i wtedy P. M. (1) przekładał pistolet z kieszeni. Podał również, że P. M. (1) nie nosił zazwyczaj tego pistoletu przy sobie, widział, że miał go on 2 lub 3 razy. Ponadto P. H. (1) wyjaśnił, że we wrześniu nie uczestniczył w rozboju i nie wiedział, że oni będą coś robić.

Przesłuchany na rozprawie (k. 1656-1661) oskarżony P. H. (1) oświadczył, że przyznaje się do styczniowego napadu oraz że nie przyznaje się do napadu wrześniowego. Wskazał, że o wrześniowym napadzie dowiedziałem się dopiero od policjantów, w trakcie jego spotkania z kolegami nic nie wskazywało na to, żeby dopuścili się jakiegoś napadu, pojechali w parę miejsc, on czekał tam kilkanaście minut, później jak wracali to po prostu jechali dalej aż do momentu, kiedy odwiózł ich do domu.

Odnosnie styczniowego napadu oskarżony przyznał się, że wszedł do pomieszczenia salonu gier, poprosił o pieniądze w saszetce, którą kobieta miała przewieszoną na klatce piersiowej. Stwierdził, że najpierw do kasyna wszedł A. J., po chwili zastanowienia wszedł za nim, był nastawiony na to, że jest to fikcyjny napad. Wskazał, że jak jeździli w różne miejsca to zatrzymywali się na ul. (...) i tam na nich czekał, A. J. wyszedł pierwszy i był w tym kasynie kilkanaście minut, później wrócił, powiedział, żeby pojechali w inne miejsce, on zaparkował samochód, zapytał się co dalej i chłopaki zaczęli się przebierać, następnie wyszli i wrócili po 10-15 minutach, P. M. (1) położył się z tyłu samochodu na kanapie, a A. J. usiadł na miejscu pasażera i wytłumaczył mu, że ma układ z właścicielem „siódemki” i ma zlecenie na tzw. fikcyjny napad. Oskarżony podkreślił, że początkowo powiedział, że nie ma mowy i nie weźmie w tym udziału, A. J. powiedział mu jednak, co ma robić, i w jakiś sposób namówił go do tego czynu. Wskazał, że założyli kominiarki, żeby

nie było widać twarzy, on szedł ul. (...), a A. J. bokiem gdzieś przy krzakach, po chwili A. J. wyłonił się zza krzaków, spojrzał na niego i powiedział: „no to co, idziemy?”, on się zawahał, ale weszli do środka. Oskarżony wyjaśnił, że od razu podszedł do miejsca, gdzie miał podejść, za drzwi w kierunku toalety, podszedł do tej pani i powiedział: „dzień dobry, przepraszam, ja w sprawie tej nerki”, w jego ocenie komicznie to brzmi, ale tak to wyglądało. Wskazał, że pani odpowiedziała mu, że tak, że wie, oddała mu tę saszetkę i poprosiła o wyjęcie z niej zapalniczki i podanie jej. Wskazał, że później wrócili do samochodu szybkim krokiem, oddał kluczyki A. J. i odjechali w kierunku mieszkania P. M. (1). Dodał, że ten ostatni położył się na siedzeniu w samochodzie i nie poszedł z nimi, bo prawdopodobnie był pod wpływem środków odurzających i nie miał siły iść. Wskazał, że jak weszli do środka, to zobaczył, że A. J. pryska gazem na dwóch panów, których tam nie miało być, wynieśli z salonu saszetkę z pieniędzmi w kwocie około 1.300 zł, nic poza tym. Stwierdził, że nie wie, czy został użyty gaz wobec tej pani, co miała saszetkę, ale rozmawiała z nim normalnie, miała otwarte oczy, więc podejrzewa, że nie, była spokojna. Doprecyzował, że pierwszy do środka wszedł A. J., a on wszedł kilka sekund po nim, nie miał nic przy sobie, żadnego gazu ani pistoletu, nie groził tej pani, po prostu podszedł i poprosił o saszetkę i to wszystko. Wskazał, że wiedział, iż A. J. posiadał przy sobie gaz jak tam szli, ale w kwestii używania gazu nic nie uzgadniali. Dodał, że w ten dzień przed napadem A. J. i P. M. (1) zaglądali do tego salonu, a jak on zadawał im pytania, to najczęściej słyszał odpowiedź, żeby się nie interesował.

Następnie oskarżony wyjaśnił, że jeżeli chodzi o to wrześnie zdarzenie, to odległość była około 600-800 metrów od miejsca zaparkowania samochodu do skrzyżowania z ul. (...). Wskazał, że nie wie, o jakie miejsce napadu chodzi, A. J. i P. M. (1) wówczas się przy nim nie przebiegali, nie zakładali żadnych masek, nie podali celu, w jakim tam pojechali, powiedzieli po prostu, że ma poczekać 15-20 minut i że idą załatwić jakąś sprawę. Dodał, że P. M. (1) miał wówczas przy sobie straszaka, nosił go praktycznie zawsze, jak wyjeżdżali, to jest pistolet hukowy, który on zamówił mu wcześniej. Stwierdził, że tego dnia po przyjeździe do domu dostał 100-150 zł za fatywę i za zatankowanie samochodu. Wskazał, że nie widział, czy tamci coś wnieśli, jak wrócili do samochodu, normalnie się zachowywali, szli spokojnie, nie byli ani zmachani ani zmęczeni. Oskarżony podał, że gdy potrzebował pieniędzy, to dzwonił czasami do P. M. (1), czy nie potrzebuje szofera, i tak za fatywę dostawał 100 zł i na tankowanie, to był w jego ocenie przyjacielski układ. W kwestii zdarzenia ze stycznia stwierdził ponadto, to podzielili się pieniędzmi z saszetki, P. M. (1) dostał około 100 czy 200 zł mniej, on wziął około 300-500 zł, resztę wziął A., ponadto jak wrócili do domu P. M. (1), to on oddał gospodarzowi jego kominiarkę, A. J. też miał wtedy kominiarkę, bo miał zasłoniętą twarz.

Następnie oskarżony P. H. (1) podtrzymał wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego. Wskazał, że na pewno składając wyjaśnienia po zdarzeniu lepiej pamiętał, czy A. J. psiknął gazem w kierunku kobiety z obsługi, ale teraz tego nie pamięta. Wyjaśnił, że A. J. kupił od niego gaz na około tydzień, maksymalnie miesiąc przed napadem. Ponadto podkreślił, że nie groził tej kobiecie, tylko podszedł i grzecznie poprosił o tę saszetkę. Stwierdził również, że gdy kupował pistolet dla P. M. (1), to ten prosił go o kupno pistoletu hukowego oraz jednego opakowania 50-100 sztuk amunicji, tzw. ślepaków.

Podczas rozprawy w dniu 19 grudnia 2017 r. (k. 1698) oskarżony P. H. (1) przeprosił pokrzywdzoną A. L..

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. H. (1) k. 499-506, 512-513, 1123-1126, 1656-1661, 1698/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu zgromadzony i ujawniony w toku postępowania materiał dowodowy w pełni uzasadnia uznanie, iż oskarżony A. J. dopuścił się popełnienia wszystkich trzech czynów zarzucanych mu w akcie oskarżenia, natomiast oskarżony P. H. (1) dopuścił się popełnienia obu czynów zarzucanych mu w akcie oskarżenia, w tym czynu objętego zarzutem z punktu I aktu oskarżenia. Już w tym miejscu należy jednak wskazać, iż Sąd doprecyzował w pewnych kwestiach opisy wszystkich tych czynów tak, aby w pełni oddawały one okoliczności ich popełnienia wynikające ze zgromadzonego i rozszerzonego na rozprawie materiału dowodowego, jak również zawierały w sobie wszystkie znamiona przypisanych oskarżonym przestępstw. Było to połączone to również pewnymi modyfikacjami kwalifikacji prawnych tych czynów.

Do powyższego stanowiska Sąd doszedł po analizie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Znaczenie dla poczynienia ustaleń faktycznych i w konsekwencji dla rozstrzygnięcia sprawy miały w szczególności zeznania świadków – w zakresie dotyczącym czynu opisanego w punkcie I aktu oskarżenia przede wszystkim pokrzywdzonego C. A., ale i świadków H. J. (2), A. P. i K. N., zaś w zakresie dotyczącym czynu opisanego w punkcie II aktu oskarżenia przede wszystkim pokrzywdzonej A. L. i świadków A. S. (1) i R. K. (1), a po części także O. S.. Ponadto Sąd przy dokonywaniu ustaleń faktycznych miał na uwadze również zeznania świadków będących funkcjonariuszami Policji, tj. P. W. (1), J. F. i K. Ż., które jednak miały charakter przede wszystkim dowodów pośrednich, dotyczących zarówno czynu objętego zarzutem z punktu I aktu oskarżenia w przypadku dwóch pierwszych świadków, jak i zarzutu objętego zarzutem z punktu II aktu oskarżenia w przypadku wszystkich trzech świadków, przy czym jednak zeznania jednego z tych świadków dotyczą także, już bezpośrednio, zarzutu postawionego oskarżonemu A. J. w punkcie III aktu oskarżenia. Zeznania wszystkich tych świadków, ze wskazanymi dalej zastrzeżeniami dotyczącymi niektórych z nich, w szczególności O. S. i w niewielkim zakresie A. L., Sąd uznał za wiarygodne, są one bowiem co do zasady jasne, logiczne, konsekwentne, korespondują wzajemnie ze sobą oraz z innymi, uznanymi przez Sąd za wiarygodne dowodami. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż pewne drobne różnice pomiędzy zeznaniami niektórych świadków, jak również pojawiające się niekiedy drobne wewnętrzne sprzeczności czy nieścisłości w zeznaniach wymienionych świadków, które nie rzutowały na ogólną ocenę tych dowodów i co do zasady dotyczyły kwestii o drugorzędnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy, można zdaniem Sądu usprawiedliwić po pierwsze dynamicznym przebiegiem zdarzeń objętych zarzutami z punktów I i II aktu oskarżenia, co mogło świadkom bezpośrednio uczestniczącym w tych sytuacjach nieco utrudniać dokładne spostrzeżenie i zapamiętanie szczegółów zdarzenia, po drugie zaś, w przypadku zeznań świadków składanych na rozprawie, wpływem pewnego czasu od opisywanych zdarzeń, co z kolei mogło przyczynić się do zatarcia się pamięci świadków co do szczegółów opisywanych zdarzeń (to ostatnie dotyczy w szczególności zeznań funkcjonariuszy Policji, co można tłumaczyć także podejmowaniem przez nich szeregu podobnych czynności w innych sprawach, ale w pewnym zakresie także innych świadków).

Znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie miały zeznania świadków I. M. (k. 909) i A. C. (k. 966v.), albowiem świadkowie ci nie podali żadnych okoliczności mogących mieć znaczenie dla oceny zasadności zarzutów postawionych oskarżonemu w niniejszej sprawie. Z kolei świadkowi W. M. (2) (konkubina oskarżonego P. M. (1)), O. K. (konkubina oskarżonego A. J.), D. J. (brat oskarżonego A. J.) i M. J. (ojciec oskarżonego A. J.) skorzystali z prawa do odmowy składania zeznań. Natomiast w przypadku świadka M. H. oskarżyciel publiczny cofnął wniosek o przesłuchanie tego świadka, pozostałe strony o to nie wnosiły, zaś Sąd nie widział takiej potrzeby z urzędu.

Przy dokonywaniu ustaleń faktycznych Sąd wziął również pod uwagę dowody w postaci dokumentów, które w wielu przypadkach miały istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Dowody te mają charakter obiektywny i Sąd uznał je za w pełni wartościowy materiał dowodowy, albowiem ich autentyczność nie budzi wątpliwości i zostały one sporządzone przez upoważnione do tego osoby. Znaczenie poszczególnych dokumentów dla rozstrzygnięcia sprawy zostanie wskazane w dalszej części uzasadnienia. Już w tym miejscu należy jednak zaznaczyć, iż spośród przedmiotowych dowodów szczególnie istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały dowody związane z zabezpieczonymi zapisami monitoringu dotyczącymi zdarzeń objętych zarzutami z punktów I i II aktu oskarżenia, zaś w przypadku zarzutu postawionego A. J. w punkcie III aktu oskarżenia dowody w postaci opinii, z których wynikał charakter substancji ujawnionej w mieszkaniu tego oskarżonego. Pozostałe dowody dokumentarne ujawnione i przeprowadzone w toku postępowania miały de facto walor pomocniczy przy ustalaniu poszczególnych elementów stanu faktycznego. Ponadto Sąd w kwestiach dotyczących pewnych elementów stanu faktycznego, oceny winy oskarżonego oraz ustalania sądowego wymiaru kary miał na uwadze dowody dokumentarne dotyczące osób oskarżonych, w szczególności opinie sądowo-psychiatryczne, kwestionariusz zebrania informacji przez specjalistę terapii uzależnień, dane o karalności czy odpisy wyroków.

Jeżeli chodzi o dowody z wyjaśnień oskarżonych, to w ocenie Sądu za wiarygodne niemal w całości, ze wskazanymi dalej zastrzeżeniami dotyczącymi jednej kwestii, należało uznać wyjaśnienia oskarżonego P. M. (1), które co do zasady korespondowały zarówno z innymi, wskazanymi już wyżej dowodami, jak i z tymi częściami wyjaśnień pozostałych oskarżonych, w których Sąd uznał je za wiarygodne. W przypadku wyjaśnień oskarżonego A. J. zdaniem

Sądu niewiarygodne w przeważającym zakresie są te jego wyjaśnienia, które złożył on w trakcie pierwszych trzech przesłuchań – za wiarygodne należy uznać tylko te ich fragmenty, w których przyznał się on wówczas do popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie III aktu oskarżenia, natomiast w pozostałej części wyjaśnienia te stoją w sprzeczności nie tylko z innymi, wiarygodnymi dowodami, ale i z późniejszymi wyjaśnieniami tego oskarżonego, kiedy to zmienił on podawaną przez siebie wersję wydarzeń, jak również nie podtrzymał tych właśnie wyjaśnień na rozprawie. Natomiast późniejsze wyjaśnienia oskarżonego A. J. jako co do zasady współgrające z innymi, wiarygodnymi dowodami, Sąd uznał za w większości wiarygodne, z pewnymi, omówionymi dalej zastrzeżeniami dotyczącymi pewnych kwestii, w tym udziału w popełnieniu czynu objętego zarzutem z punktu I aktu oskarżenia P. H. (1). Natomiast wyjaśnienia tego ostatniego oskarżonego w ocenie Sądu budzą najwięcej wątpliwości co do ich wiarygodności, w tym przede wszystkim – co istotne w kontekście zakresu przedmiotowego niniejszego uzasadnienia – w częściach dotyczących zdarzenia objętego zarzutem z punktu I aktu oskarżenia. Wyjaśnienia P. H. (1) nie tylko nie współgrają bowiem w wielu fragmentach z innymi, uznanymi za wiarygodne dowodami, ale są także częściowo niejasne i nielogiczne.

Należy dodać, iż oczywistym jest, że oskarżeni mieli interes w podawaniu okoliczności korzystnych dla siebie nawet wówczas, jeżeli nie były one zgodne ze stanem rzeczywistym, i interesem tym była chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej za czyny zarzucane im w niniejszej sprawie lub przynajmniej chęć ograniczenia stopnia tej odpowiedzialności poprzez złożenie wyjaśnień przedstawiających siebie w lepszym świetle, mogących prowadzić do poczynienia ustaleń wskazujących na mniejszy stopień ich winy, a także wpływających w korzystny dla nich sposób na kwalifikację prawną czynów objętych oskarżeniem. Okoliczności te rzutowały zdaniem Sądu przede wszystkim na wyjaśnienia oskarżonego P. H. (1), które to wyjaśnienia w pewnej części, uznanej przez Sąd za niewiarygodną, stanowią przejaw przyjętej przez oskarżonego linii obrony, natomiast jedynie w niewielkim zakresie wpływały na wyjaśnienia pozostałych oskarżonych.

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia dowodów warto rozpocząć od dowodów w postaci zeznań świadków, jak już bowiem wyżej wskazano, zeznania świadków stanowiły istotne dowody dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i jednocześnie w przeważającym zakresie nie budziły wątpliwości co do ich wiarygodności.

W zakresie dotyczącym czynu objętego zarzutem z punktu I aktu oskarżenia szczególnie istotnym dowodem są zeznania **pokrzywdzonego C. A.** Pokrzywdzony szczegółowo (zwłaszcza w trakcie drugiego przesłuchania – k. 316v.-317) przedstawił okoliczności zdarzenia polegającego na napadzie rabunkowym na salon gier, w którym pracował. Co do zasady opisał on okoliczności zdarzenia w sposób zbieżny z wyjaśnieniami oskarżonych A. J. oraz P. M. (1), w tym w zakresie tego, że jeden z napastników – w świetle wyjaśnień oskarżonych niewątpliwie P. M. (1) – groził pokrzywdzonemu trzymaną w rękę i skierowaną w jego stronę bronią. Należy przy tym zwrócić uwagę, iż pokrzywdzony w swoich zeznaniach zawarł także fragmenty zdarzenia niewymienione przez obu oskarżonych, mianowicie wskazał, że napastnik (czyli P. M. (1)) trzymając w trakcie napadu pistolet skierowany w jego stronę nacisnął jego spust, co jednakże nie doprowadziło do wystrzału, a następnie przeładował broń i ją odbezpieczył. Świadek podkreślał, że bardzo bał się tego, co zrobi napastnik z bronią, i podporządkował się jego poleceniom, w tym dotyczącym wydania pieniędzy. W pozostałym zakresie zeznania pokrzywdzonego co do zasady pokrywają się ze wyjaśnieniami obu wyżej wskazanych oskarżonych, a także z zapisem monitoringu znajdującego się w lokalu, i w ocenie Sądu dowód ten należy potraktować jako w całości wiarygodny. Wprawdzie na rozprawie C. A. wskazał, że nie było gróźb kierowanych pod jego adresem, jednakże z całokształtu jego zeznań, a także z wyjaśnień oskarżonych wynika jednak, że napastnik trzymający broń, to jest P. M. (1), już w początkowej fazie zdarzenia kierował z niewielkiej odległości broń w stronę twarzy i korpusu pokrzywdzonego grożąc mu jednocześnie, że odda strzał, jeżeli pokrzywdzony nie wyda mu posiadanych pieniędzy. Pokrzywdzony dokładnie opisał natomiast przedmioty i dokumenty, jakie zostały zabrane przez napastników, stanowiące zarówno jego własność (w tym zakresie dokonał ponadto ich logicznej i jasnej wyceny), jak i własność firmy będącej właścicielem salonu gier, w tym wskazywał w sposób konsekwentny i nie budzący wątpliwości na kwotę pieniędzy firmowych zabranych przez napastników.

Wprawdzie pokrzywdzony C. A. w trakcie czynności okazania tablic poglądowych z wizerunkami oskarżonych (k. 560, 565, 569) nie rozpoznał żadnego z nich, jednakże zdaniem Sądu nie umniejsza to wartości dowodowej złożonych przez niego zeznań, natomiast niemożność rozpoznania oskarżonych przez pokrzywdzonego jest naturalna, skoro sprawcy w trakcie zdarzenia mieli ubrane kominiarki (na co wskazywali zarówno obaj wymienieni oskarżeni, jak i

pokrzywdzony). Logicznym jest przy tym, że pokrzywdzony nie był w stanie wypowiedzieć się co do udziału w napadzie trzeciego z oskarżonych, tj. P. H. (1), skoro ten w czasie napadu oczekiwał na pozostałych oskarżonych w samochodzie i nie był w ogóle widziany przez C. A.. Podobnie pokrzywdzony nie był w stanie rozpoznać okazanych mu wizerunków broni (k. 579), jednakże w tej kwestii naturalne i logiczne jest jego tłumaczenie, że podczas zdarzenia, z uwagi na jego charakter, nie przyglądał się specjalnie broni trzymanej przez jednego z napastników. Warto natomiast zauważyć, że pokrzywdzony rozpoznał (k. 585) dowód osobisty oraz kartę bankomatową wystawione na jego dane i ujawnione w toku przeszukania mieszkania oskarżonego P. M. (1) jako należące do niego i utracone w trakcie napadu w dniu 4 września 2016 r. dokumenty.

Uzupełniające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy w zakresie dotyczącym czynu opisanego w zarzucie z punktu I aktu oskarżenia miały zeznania kolejnych trzech świadków, nie budzące wątpliwości co do ich wiarygodności.

Świadek H. J. (1), kierownik regionalny firmy (...) Sp. z o.o., będącej właścicielem salonu gier przy ul. (...) w G., opisał, że w lokalu tym w dniu 4 września 2016 r. miał miejsce rozbój, gdzie dwóch mężczyzn z przedmiotem przypominającym broń zastraszyło pracownika i w wyniku tego dokonali oni kradzieży gotówki w kwocie około 3.000 zł, a także zniszczyli telefon oraz ukradli dwa piloty do włączania maszyn do gier. Zeznania świadka są wiarygodne, pokrywają się bowiem z relacjami A. J., P. M. (1) oraz C. A.. Z zeznaniami H. J. (1) oraz wymienionymi dowodami korespondują także zeznania **świadka A. P.**, koordynatora regionalnego firmy (...) Sp. z o.o., który po zdarzeniu dokonał zgrania zapisu monitoringu z dnia 4 września 2016 r., na którym widać, że do lokalu weszło dwóch zamaskowanych mężczyzn, którzy następnie dokonali napadu rabunkowego na C. A.. Świadek ten odniósł się przede wszystkim do kwestii wynikających z tego właśnie zapisu, jak również uzyskanych przez niego od pokrzywdzonego po przybyciu na miejsce zdarzenia i jego zeznania mają charakter dowodu pośredniego. Ponadto A. P. zasygnalizował trop mogący prowadzić do ustalenia jednego ze sprawców napaści podany przez K. N., ten ostatni jednak w toku dalszych czynności nie sprawdził się i okoliczność ta nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Z tego ostatniego względu istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie mają również zeznania **świadka K. N.**, innego pracownika tego samego salonu gier, która skoncentrowała się w nich na okolicznościach związanych z podaniem, że jeden z uwidoczniionych na zapisie monitoringu napastników (ten trzymający broń) poruszał się w sposób przypominający jej stałego klienta lokalu, który to trop nie został jednak później potwierdzony, zaś sama świadek podczas czynności okazania tablic poglądowych z wizerunkami poszczególnych oskarżonych (k. 588, 593, 598) nie rozpoznała żadnego z nich.

W zakresie związanym z zarzutem postawionym oskarżonym w punkcie II aktu oskarżenia szczególnie istotnym dowodem osobowym są zeznania **pokrzywdzonej A. L.**, które, jak już wyżej zasygnalizowano, w zdecydowanej większości należy uznać za wiarygodne. Również ta pokrzywdzona szczegółowo i w większości konsekwentnie opisała okoliczności napadu na salon (...) położony przy ul. (...) w G. w dniu 21 stycznia 2017 r., w którym to lokalu w tej akurat dacie wykonywała ona pracę. Z całokształtu jej zeznań wynika, że po wejściu do lokalu dwóch zamaskowanych kominiarek napastników pierwszy z nich krzyknął „to jest napad” i rozpylił gaz łzawiący w jej kierunku, a następnie w kierunku znajdujących się w salonie dwóch klientów. Z kolei drugi z napastników podbiegł do niej i zażądał wydania mu nerki z pieniędzmi mówiąc, że jeśli ją odda, to nic się jej nie stanie, jeżeli zaś jej nie odda, to coś jej zrobi i stanie się jej krzywda. Pokrzywdzona wskazała, że po krótkiej szarpaninie z osobą żądającą wydania nerki, która szarpała za nerkę, ustąpiła i oddała mu tę nerkę, w której znajdowały się firmowe pieniądze. Wprawdzie na rozprawie pokrzywdzona dodała, że z pewnych bliżej niesprecyzowanych i trudnych dla niej do wytłumaczenia względów nie obawiała się, że napastnik ten zrobi jej realną krzywdę, niemniej jednak podtrzymała, że zachował się on właśnie w taki, opisany przez nią we wcześniejszych zeznaniach sposób. A. L. zeznała ponadto, że mężczyzna, który rozpylił gaz i krzychał „to jest napad” był tego samego dnia wcześniej w salonie gier i wypytywał ją o to, gdzie trzyma pieniądze z utargu, a także nerwowo rozglądał się po salonie – koresponduje to z kilkoma innymi dowodami, w świetle których oskarżony A. J. na krótko przed napadem rzeczywiście przyszedł do tego salonu gier w celu rozpoznania sytuacji. Twierdzenia omawianego świadka korespondują z zeznaniami świadków R. K. (1) i A. S. (1), zapisem monitoringu z salonu gier, a także wyjaśnieniami oskarżonego A. J. i pośrednio P. M. (1), niewątpliwie podważają natomiast

wiarygodność części wyjaśnień oskarżonego P. H. (1), w tym co do tego, że napad miał mieć charakter fikcyjny (świadek zdecydowanie temu zaprzeczyła).

W kwestiach dotyczących pokrzywdzonej A. L. warto zatrzymać się przy wynikach rozpoznania przez nią sprawców napaści w trakcie czynności procesowych. Pokrzywdzona w szczególności w trakcie okazania tablicy poglądowej z wizerunkiem A. J. (k. 16v.-18) rozpoznała tego oskarżonego jako osobę, która przysłała do salonu na krótko przed napadem. Następnie (k. 33v.-34v.) rozpoznała głos oskarżonego A. J. (pochodzący z nagrania zabezpieczonego w korporacji taksówkarskiej) jako głos pierwszego napastnika używającego gazu oraz na 70% głos mężczyzny, który wcześniej był w salonie. Wreszcie podczas czynności okazania osoby A. J. (k. 185-187) pokrzywdzona kategorycznie rozpoznała tego oskarżonego jako osobę, która była wcześniej w salonie, zaś jego głos jako głos napastnika używającego gazu i krzyczącego „to jest napad”. Ponadto A. L. w trakcie czynności okazania osoby P. H. (1) rozpoznała go jako drugiego napastnika, tego, który podszedł później do niej, rozpoznała również jego głos. Z drugiej strony pokrzywdzona nie rozpoznała osoby oskarżonego P. M. (1), w tym jego głosu (k. 190-192v.), co koresponduje z tym, że w świetle innych dowodów nie było go w salonie. Warto dodać, że rozpoznanie przez pokrzywdzoną napastników po rysach twarzy z oczywistych względów – obaj napastnicy byli w trakcie napadu zamaskowani – było niemożliwe, w związku z czym pokrzywdzona rozpoznań dokonywała po posturze i głosie. Zeznania pokrzywdzonej w omawianym zakresie korespondują z innymi dowodami i jednoznacznie potwierdzają, iż napastnikami dokonującymi napadu rabunkowego na salon gier, w którym pracowała, byli oskarżeni A. J. i P. H. (1), również podany przez pokrzywdzoną podział ról pomiędzy wymienionymi współgra z tym, co wynika z innych dowodów.

Jak już natomiast zasygnalizowano, istnieją pewne kwestie, w których zeznania A. L. nie były do końca wiarygodne, przede wszystkim dlatego, że nie były konsekwentne i nie korespondowały z innymi dowodami. Po pierwsze w trakcie pierwszego przesłuchania pokrzywdzona zeznała, że napastnikiem, który podszedł do niej i zabrał jej nerkę, był pierwszy z napastników, ten który używał gazu i krzychał „to jest napad”, czyli oskarżony A. J.. W dalszych zeznaniach pokrzywdzona nie podtrzymała jednak tej wersji i już kategorycznie oraz w sposób zgodny z innymi dowodami wskazywała, że podszedł do niej i po wyrażeniu gróźb i szarpaniu zabrał jej pieniądze znajdujące się w nerce drugi z napastników, czyli oskarżony P. H. (1). Wcześniejsze jednorazowe, odmienne stwierdzenie tej okoliczności przez pokrzywdzoną mogło zdaniem Sądu wynikać z jej zdenerwowania, skoro składała ona pierwsze zeznania na krótko po zaistnieniu opisywanego zdarzenia. Po drugie nie są konsekwentne zeznania pokrzywdzonej w kwestii wysokości kwoty pieniężnej, która została jej wówczas zabrana wraz z nerką. A. L. początkowo zeznała, że była to kwota 1.940 zł i podała tę kwotę według spisu z prowadzonego przez nią zeszytu (zeszyt taki niestety nie został zabezpieczony dowodowo). Dopiero na rozprawie pokrzywdzona podała odmiennie, że była to wyższa kwota, na pewno ponad 3.000 zł, albowiem w dniu zdarzenia była jeszcze dowożona gotówka, jednakże w tym zakresie nie była ona w stanie podać żadnych bliższych szczegółów (ostatecznie stwierdziła, że nie wie, ile było tych pieniędzy), jak również potwierdzić podanej, zmienionej kwoty jakimikolwiek dokumentami. Zdaniem Sądu w tym zakresie za wiarygodną należy uznać pierwszą wersję podawaną przez omawianego świadka, kwestia ta będzie jeszcze dalej omawiana przy okazji odnoszenia się do zeznań świadka O. S..

Istotne znaczenie dla poczynienia ustaleń faktycznych dotyczących omawianego zdarzenia miały również zeznania świadków będących klientami salonu gier, którzy w trakcie napadu rabunkowego przebywali w jego wnętrzu, są to bowiem bezpośredni świadkowie inkryminowanego zdarzenia. Zeznania te są zdaniem Sądu wiarygodne, albowiem korespondują wzajemnie ze sobą oraz z innymi wiarygodnymi dowodami, w tym z obiektywnym dowodem w postaci zapisu monitoringu.

Świadek R. K. (1) zwłaszcza w trakcie pierwszego przesłuchania (k. 229-230) szczegółowo opisał zaistniałe w salonie gier zdarzenie polegające na wtargnięciu do salonu dwóch napastników w kominiarkach. Wskazał, że jeden ze sprawców rozpylił w ich kierunku gaz łzawiący, a także jeden z nich krzyknął słowa „to jest napad” (świadek wskazywał na drugiego z napastników, co nie współgra z innymi dowodami, ale także z tym, że, jak sam przyznał, drugiego napastnika zobaczył dopiero potem na zewnątrz biegnącego, co musi budzić wątpliwości, jak powiązał go ze wskazanym wyżej okrzykiem – samo jego późniejsze zauważenie wynikało natomiast zapewne z użycia wobec świadka gazu przez A. J.). Z jego zeznań wynika, że A. S. (1) zaczął biec w kierunku sprawcy, który rozpylił gaz,

wówczas ten mężczyzna wybiegł z lokalu, a A. S. (1) wybiegł za nim, po czym wybiegł tam również sam świadek, na zewnątrz A. S. (1) zaczął się szarpać z napastnikiem, a następnie napastnik uciekł. Okoliczności te współgrają z tym, co wynika odnośnie przebiegu zdarzenia z innych dowodów, w tym (co do części zdarzenia mającej miejsce wewnątrz salonu) z zapisu monitoringu. Warto zauważyć, że R. K. (1) potwierdził, iż przed napadem inny klient zaglądał do salonu (w świetle innych dowodów nie tylko zaglądał, ale przez jakiś czas w nim przebywał), ale także stwierdził okoliczność, iż po napadzie pokrzywdzona miała mówić, że została uderzona przez tego drugiego napastnika w twarz, co nie koresponduje z zeznaniami A. L., z drugiej jednak strony na tę samą okoliczność wskazał świadek A. S. (1). Zdaniem Sądu w tej kwestii należy uznać, iż pokrzywdzona zaraz po zdarzeniu, prawdopodobnie będąc w szoku – sama wskazywała na napad padaczkowy zaraz po zdarzeniu – mogła w relacji na gorąco przeinaczyć nieco przebieg napaści na jej osobę. Dodać należy, iż R. K. (1) w trakcie czynności okazania tablic poglądowych z wizerunkami oskarżonych oraz osoby P. H. (1) nie rozpoznał żadnego z nich jako napastnika, co wiąże się jednak zapewne z podkreśloną już okolicznością zamaskowania obu napastników, natomiast wskazał, że A. J. przypomina mężczyznę, który zajrzał wcześniej do salonu gier, co współgra z innymi dowodami.

Podobnie prezentują się zeznania **świadka A. S. (1)**, który opisał okoliczności zdarzenia z wieczoru 21 stycznia 2017 r. w sposób zbliżony z relacją R. K. (1), czyniąc to szczegółowo zwłaszcza w trakcie pierwszego przesłuchania (k. 170-171). Warto zauważyć, że również ten świadek wskazał, że już po napadzie A. L. informowała go, że została psiknięta gazem przez tego drugiego napastnika (koresponduje to z twierdzeniem pokrzywdzonej z pierwszych zeznań, później jednak przez nią zmienionym, zaś w świetle innych dowodów, w tym zapisu monitoringu, gazu wobec niej użył ten sam napastnik, który użył go wobec klientów lokalu, czyli oskarżony A. J.) oraz że została uderzona w twarz przez tego drugiego napastnika (twierdzenie to nie zasługuje na uwzględnienie z przyczyn wskazanych już przy okazji omówienia zeznań świadka R. K. (1), jednakże podanie go przez obu świadków wskazuje, że A. L. prawdopodobnie musiała przekazać taką informację klientom lokalu). Ponadto A. S. (1) wskazał, że w jego ocenie napad nie był sfingowany, albowiem nie wynikało to ani z zachowania napastników, ani A. L., która również została obezwładniona gazem łzawiącym, i twierdzenia te w kontekście poczynionych na podstawie dowodów (w tym zapisu monitoringu) ustaleń co do przebiegu napadu zasługują na uwzględnienie.

W ocenie Sądu wątpliwości budzi natomiast w pewnym zakresie wiarygodność zeznań **świadka O. S.**, właściciela salonu (...). Świadek ten zeznał, że informację o napadzie otrzymał telefonicznie od swojej pracownicy A. L., która opisała mu okoliczności zdarzenia, po czym niezwłocznie przybył na miejsce, gdzie wyczuł w lokalu woń gazu pieprzowego. Zeznania świadka w tym zakresie nie budzą wątpliwości, albowiem korespondują z relacją przedstawioną przez A. L., a także R. K. (1) i A. S. (1).

Wątpliwości budzą natomiast twierdzenia świadka dotyczące wysokości skradzionej kwoty pieniędzy, podane podczas drugiego przesłuchania świadka (k. 256). Warto zauważyć, że w trakcie pierwszego przesłuchania świadek podał kwotę 1.940 zł, co koresponduje z pierwotnymi zeznaniami świadka A. L. w tym przedmiocie. Natomiast w trakcie drugiego przesłuchania O. S. podał, że po weryfikacji okazało się, że w skradzionej nerce znajdowała się kwota 4.100 złotych, bowiem na półtorej godziny przed napadem uzupełnił wraz ze swoim współnikiem pieniądze do kwoty 4.500 zł z uwagi na to, że zasadą przedsiębiorcy jest to, żeby w lokalu zawsze była do dyspozycji kwota 4.500 zł. Dodał, że A. L. będąc w szoku po zdarzeniu podała zaniżoną kwotę. W ocenie Sądu twierdzenia te budzą wątpliwości co do ich wiarygodności, ponieważ A. L. bezpośrednio po napadzie, pomimo znajdowania się w stanie szoku, złożyła szczegółowe zeznania, w których w tej akurat kwestii wskazała konkretną, niezaokrągloną kwotę 1.940 zł, wskazując dodatkowo, że swoje twierdzenia opiera na zapisach w zeszycie (jak już wspomniano, zeszyt ten nie został zabezpieczony). Warto dodać, że A. L. początkowo nie wspominała w swoich zeznaniach nic odnośnie wizyty swojego szefa na około półtorej godziny przed zdarzeniem i o przywiezieniu przez niego lub inne osoby pieniędzy. Również A. S. (1) zeznał, że nie pamięta, czy tego dnia do salonu przyjechał wcześniej właściciel lokalu, z kolei R. K. (2) wskazał, że w międzyczasie był mężczyzna, ale z zaopatrzeniem, z jego zeznań również nie wynika, aby przywiezione zostały wówczas dodatkowe pieniądze. Wprawdzie A. L. na rozprawie podała nieco odmiennie, że w dniu tym była dowożona gotówka, jednakże wskazała, że w związku z tym pieniędzy było łącznie na pewno ponad 3.000 zł (podczas gdy O. S. wskazał na jeszcze znacznie wyższą kwotę), by ostatecznie stwierdzić, że nie wie, ile tych pieniędzy było. Należy również zauważyć, że sam O. S. przyznał, że

nie posiadają żadnych dokumentów potwierdzających wskazaną przez niego podczas drugiego przesłuchania kwotę, prowadzą w tym zakresie zapiski tylko w zeszycie wpływów i wypływów z kasy (ponownie musi budzić zdziwienie, dlaczego w takim razie zeszyt tak nie został przedstawiony), zaś fakturują dopiero na koniec miesiąca.

W konsekwencji twierdzenia świadka O. S. podane w omawianej kwestii wysokości szkody podczas drugiego przesłuchania budzą wątpliwości co do ich wiarygodności, tym bardziej, że świadek ten jako potencjalny beneficjent orzeczenia w większym zakresie obowiązku naprawienia szkody miał interes w ich podawaniu nawet wówczas, jeżeli nie były one zgodne ze stanem rzeczywistym. Warto przy tym zauważyć, że oskarżony A. J. w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że wraz z P. H. (1) zrabowali wówczas kwotę około 1.000 zł, natomiast w toku rozprawy wskazał, że była to kwota około 1.300 zł, co oznacza (przy uwzględnieniu, że oskarżeni mieli z kolei interes w zaniżeniu tej kwoty), że również oni podali tę kwotę w wysokości znacznie bliższej tej, o jakiej świadkowie A. L. i O. S. zeznali w swoich pierwotnych zeznaniach. Na koniec omawiania tej okoliczności stwierdzić należy, że wobec niemożności ustalenia aktualnego miejsca pobytu świadka O. S. nie udało się go przesłuchać na rozprawie i w konsekwencji podjętą w ten sposób próby usunięcia wątpliwości rysujących się na tle wcześniejszych zeznań tego świadka we wspomnianej kwestii

Jak już wyżej wskazano, Sąd przy dokonywaniu ustaleń faktycznych uwzględnił także zeznania świadków będących funkcjonariuszami Policji, aczkolwiek w przeważającym zakresie (za wyjątkiem twierdzeń dotyczących zarzutu z punktu III aktu oskarżenia) miały one charakter dowodów pośrednich.

Świadkowie P. W. (2) i J. F., funkcjonariusze Policji, którzy uczestniczyli w dniu 25 stycznia 2017 r. w zatrzymaniu oraz przeszukaniu osób A. J. i P. M. (1) oraz przeszukaniu ich mieszkań, opisali okoliczności towarzyszące czynnościom tym związanym, wskazując jednocześnie na zabezpieczone wówczas przedmioty, w tym zabezpieczony w mieszkaniu A. J. biały proszek, który w świetle przeprowadzonych później czynności okazał się amfetaminą (o tej akurat okoliczności zeznawał świadek J. F.), oraz zabezpieczone w mieszkaniu P. M. (1) dowód osobisty i kartę bankomatową wystawione na dane C. A. i pochodzące z kradzieży dokonanej w dniu 4 września 2016 r. Ponadto obaj ci świadkowie zeznali również na okoliczności dotyczące rozpytania P. M. (1), który podczas rozmowy z funkcjonariuszami podał im informacje zbieżne z jego wyjaśnieniami złożonymi w toku niniejszego postępowania w niniejszej sprawie. Ponadto J. F. wraz ze **świadkiem K. Ż.** w dniu 2 lutego 2017 r. dokonali zatrzymania P. H. (1) i obaj świadkowie przedstawili w swoich zeznaniach okoliczności podane im przez P. H. (1) podczas jego rozpytania przez funkcjonariuszy Policji. Okoliczności te są co do zasady tożsame z treścią wyjaśnień oskarżonego P. H. (1), co wskazuje, że oskarżony ten już wówczas podawał okoliczności (zdaniem Sądu nie zawsze wiarygodne) przedstawione następnie w toku postępowania w niniejszej sprawie, przy czym warto zauważyć, że wobec późniejszego jego zatrzymania miał on czas na przemyślenie linii obrony, także wobec uprzedniego zatrzymania obu pozostałych oskarżonych. Należy jednak zauważyć, że zarówno J. F., jak i K. Ż. w swoich zeznaniach składanych w toku rozprawy dodali, że nie wiedzą nic na temat tego, żeby napad na salon gier przeprowadzony w dniu 21 stycznia 2017 r. miał być sfingowany, tak jak podawał to w swoich wyjaśnieniach oskarżony P. H. (1), aczkolwiek z wcześniejszych zeznań obu świadków wynika, że skoro w świetle treści jego rozpytania P. H. (1) miał się pytać po napadzie (...) (A. J.), „dlaczego psiknął gazem, skoro wszystko było dogadane”, to oskarżony ten już wówczas powoływał się, podobnie jak w swoich wyjaśnieniach, na tę okoliczność (zdaniem Sądu niewiarygodnie).

Przechodząc do omówienia dowodów w postaci dokumentów warto wskazać, iż w toku postępowania w niniejszej sprawie uzyskano kilka **opinii biegłych różnych specjalności**, a w szczególności opinie sądowo-psychiatryczne dotyczące oskarżonych A. J. i P. H. (1) (k. 1176-1178, 1179-1181), opinię z zakresu badań fizykochemicznych wraz z protokołem z wstępnych badań fizykochemicznych (k. 269-271, 931-933), opinie z zakresu genetyki sądowej (k. 871-875, 878-883), opinię z zakresu badań broni i balistyki (k. 886-887), ponadto do akt dołączono kopię opinii z zakresu badań broni i balistyki (k. 1366-1370) sporządzonej na potrzeby sprawy toczącej się pod sygnaturą akt II K 122/17 Sądu Rejonowego w Sopocie, zaś w dalszych dokumentach z tych akt (k. 1377) znajdują się również uzupełniające opinie w tym przedmiocie. Należy podkreślić, że wszystkie wymienione opinie zostały wydane przez biegłych posiadających wymaganą wiedzę specjalną, kwalifikacje i doświadczenie zawodowe, jak również niezainteresowanych w sposobie rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, co wskazuje, że opinie mają charakter obiektywne.

Opinie te są pełne, jasne w swoich wnioskach, logicznie uzasadnione, żadna ze stron postępowania nie kwestionowała przy tym kwalifikacji poszczególnych biegłych ani ich obiektywizmu. Podobnie należy ocenić dokument w postaci kwestionariusza zebrania informacji przez specjalistę terapii uzależnień dotyczącej oskarżonego A. J. (k. 1259-1267).

Wskazać również należy, iż wprawdzie opinia biegłego z zakresu broni, i balistyki odnosząca się do broni palnej posiadanej przez P. M. (1) pochodziła z innej, wskazanej wyżej sprawy, jednakże z uwagi na to, że dotyczyła ona tej samej broni, która użyta została przez wymienionego oskarżonego podczas napadu rabunkowego z dnia 4 września 2016 r., tutejszy Sąd uwzględnił ją przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy, w pełni podzielać wypływające z niej wnioski. Na podstawie przedmiotowej opinii Sąd ustalił, iż broń ta, użyta podczas czynu objętego zarzutem z punktu I aktu oskarżenia, stanowi pistolet gazowy marki (...) wzoru S. 99 kal. 9 mm produkcji tureckiej o numerze fabrycznym (...), będący bronią palną, co miało istotne znaczenie dla oceny kwalifikacji prawnej przedmiotowego czynu. Dodać należy natomiast, że inna opinia z zakresu badań broni i balistyki (k. 886-887), sporządzona już na potrzeby niniejszej sprawy, nie miała istotnego znaczenia dla oceny zasadności zarzutów postawionych oskarżonym, albowiem dotyczyła przedmiotów zabezpieczonych u oskarżonego P. H. (1) oraz u D. J., które to przedmioty nie były używane podczas zdarzeń objętych aktem oskarżenia.

Wspomniane wyżej opinie sądowno-psychiatryczne dotyczące oskarżonych A. J. i P. H. (1) miały istotne znaczenie dla oceny wypełnienia znamion strony podmiotowej przestępstw przypisanych tym oskarżonym, o czym będzie jeszcze dalej mowa. Z kolei opinie z zakresu genetyki sądowej (k. 871-875, 878-883) nie zawierają wniosków, które mogłyby w istotny sposób wpłynąć na ocenę zasadności zarzutów postawionych oskarżonym, a w efekcie nie miały większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Natomiast opinia z zakresu badań fizykochemicznych wraz ze wspomnianym protokołem z wstępnych badań fizykochemicznych oraz protokołem użycia testera narkotykowego (k. 70) zgodnie świadczą o tym, czego oskarżony A. J. nie kwestionował, że ujawniona w jego mieszkaniu w dwóch miejscach substancja w postaci białego proszku o łącznej wadze 1,08 grama zawierała kofeinę i siarczan amfetaminy, przy czym ten ostatni stanowił 11,71 % zabezpieczonej substancji i tym samym mieszanina ta zawierała w sobie substancję psychotropową w postaci amfetaminy o łącznej wadze 0,13 grama, co stanowi jedną porcję konsumpcyjną substancji psychotropowej. Wnioski te zostały wzięte pod uwagę przy rozstrzygnięciu sprawy odnośnie zarzutu postawionego oskarżonemu A. J. w punkcie III aktu oskarżenia.

Wątpliwości Sądu nie budziła również autentyczność i wiarygodność zaliczonych w poczet materiału dowodowego **pozostałych dokumentów**, których waga i znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy były zróżnicowane. Dokumenty te zostały sporządzone we właściwej formie przez upoważnione do tego osoby, w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami, prawdziwość danych w nich zawartych nie była kwestionowana przez strony, a Sąd nie dopatrył się podstaw, aby uczynić to z urzędu.

W zakresie dotyczącym czynu objętego zarzutem z punktu I aktu oskarżenia za szczególnie istotne należy uznać dokumenty związane z zabezpieczonym zapisem monitoringu z miejsca zdarzenia, tj. samą płytę CD z zapisem monitoringu (k. 309) oraz protokół oględzin płyty z zapisem monitoringu (k. 33-337, zapis ten odtworzono także na rozprawie – k. 1786). W ocenie Sądu sekwencja wydarzeń zobrazowana na przedmiotowym nagraniu współgra z zeznaniami pokrzywdzonego C. A., a także co do zasady wyjaśnieniami oskarżonych A. J. i P. M. (1) i szczegółowo oddaje przebieg dynamicznego przeciw zdarzenia. Sąd wziął również pod uwagę dowody w postaci protokołu oględzin miejsca (k. 298-301) i dokumentacji fotograficznej związanej z tą czynnością (k. 324). Dodać należy, iż w aktach sprawy znajduje się jeszcze jeden protokół zatrzymania rzeczy wraz z płytą (k. 659-663) oraz protokół oględzin przedmiotowej płyty z zapisem monitoringu z dokumentacją fotograficzną (k. 708-738), natomiast dowody te mają drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem dotyczą zapisów monitoringu z tego samego miejsca z innych dat i były prowadzone pod kątem ustalenia sprawców napadu rabunkowego dokonanego w dniu 4 września 2016 r. w kontekście okoliczności podawanych przez świadka K. N., że jednym ze sprawców mógł być stały klient tego lokalu, co jednak ostatecznie nie zostało potwierdzone, zaś tożsamość obu sprawców napaści, którzy weszli do salonu gier, w świetle innych dowodów nie budzi wątpliwości.

W przypadku dokumentów dotyczących zdarzenia objętego zarzutem opisanym w punkcie II aktu oskarżenia ponownie za szczególnie istotne należy uznać dowody powiązane z zabezpieczonym zapisem monitoringu, tj. protokół zatrzymania rzeczy z płytą (k. 21-24) i przede wszystkim protokół oględzin płyty z zapisem monitoringu z dokumentacją fotograficzną (k. 113-160, zapis ten odtworzono także na rozprawie – k. 1786). Także w tym przypadku treść zapisu monitoringu dokładnie i precyzyjnie przedstawia przebieg tej części zdarzenia, która odbyła się w zasięgu kamer (należy zauważyć, że kamery nie objęły zaplecza, gdzie oskarżony P. H. (1) zabrał nerkę z pieniędzmi pokrzywdzonej) i współgra z zeznaniami pokrzywdzonej A. L., zeznaniami świadków R. K. (1) i A. S. (1) oraz z wyjaśnieniami oskarżonego A. J., natomiast przynajmniej w części podważa wiarygodność wyjaśnień P. H. (1), np. co do deklarowanego przez niego „ustawionego” charakteru napadu. Dokonując ustaleń faktycznych w zakresie dotyczącym omawianego czynu Sąd wziął pod uwagę także notatkę urzędową sporządzoną przez jednego z funkcjonariuszy Policji (k. 1), protokół oględzin miejsca zdarzenia (k. 7-10) i dokumentację fotograficzną związaną z tymi oględzinami (k. 1364). Dodać należy, iż w pewnym powiązaniu z przedmiotowym zdarzeniem pozostają także dowody w postaci protokołu zatrzymania rzeczy z płytą (k. 25-28) i protokołu oględzin rzeczy (k. 164-166), dotyczące nagrań z rozmów oskarżonego A. J. z dyspozytorem korporacji taksówkarskiej, które nie mają jednak większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i ich zabezpieczenie było związane bardziej z weryfikacją początkowych wyjaśnień tego oskarżonego, z których i tak się on później wycofał i które z uwagi na sprzeczność z innymi dowodami należy uznać za niewiarygodne. Należy jednak dodać, że zapisy tych rozmów posłużyły przy przesłuchaniu pokrzywdzonej A. L. do rozpoznania przez nią głosu A. J. jak jednego ze sprawców napadu.

Pozostałe dowody dokumentarne dotyczą przede wszystkim przebiegu i rezultatu czynności podjętych wobec oskarżonych począwszy od dnia 25 stycznia 2017 r., przy czym kilku z nich należy przypisać istotną wagę dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W szczególności wskazać należy na protokół przeszukania mieszkania P. M. (1) (k. 57-60), z którego wynika, że w lokalu tym ujawniono m. in. pochodzące z rozboju dokonanego w dniu 4 września 2016 r. wystawione na dane C. A. dokumenty w postaci dowodu osobistego i karty bankomatowej, co pośrednio potwierdza udział tego oskarżonego w przedmiotowej napaści rabunkowej. Z kolei z protokołu przeszukania mieszkania A. J. (k. 40-42) wynika, że w mieszkaniu tym ujawniono m. in. biały proszek, który w świetle innych, omówionych już wyżej dowodów okazał się substancją psychotropową w postaci amfetaminy, co miało kluczowe znaczenie dla ustaleń dotyczących czynu zarzucanego A. J. w punkcie III aktu oskarżenia. Dalsze dowody w postaci notatki urzędowej (k. 29-31), protokołu zatrzymania osoby P. M. (1) (k. 48-49), protokołu przeszukania osoby P. M. (1) (k. 55-56), protokołu oględzin miejsca (k. 61-62), protokołu zatrzymania osoby A. J. (k. 36-37), protokołu przeszukania osoby A. J. (k. 38-39), protokołu zatrzymania osoby P. H. (1) (k. 410-411), protokołu przeszukania osoby P. H. (1) (k. 415-416), protokołu przeszukania mieszkania P. H. (1) (k. 412-414), protokołów oględzin rzeczy zabezpieczonych u oskarżonych (k. 452-456, 664-672) i dokumentacji fotograficznej (k. 1364) dokumentują przebieg i rezultaty pozostałych czynności przeprowadzonych wobec oskarżonych i mają drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Podobnie należy ocenić dowody w postaci tablic poglądowych (k. 19, 227, 280) i dokumentacji fotograficznej (k. 248-251) związane z przeprowadzonymi w toku postępowania w niniejszej sprawie czynnościami okazania. Istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, z uwagi na charakter postawionych oskarżonym zarzutów, nie miały również dowody w postaci informacji od operatorów telefonii komórkowej z załącznikami (k. 757-759, 773-775, 776-777, 778-779, 891-893, 894-897, 934-936, 942-949, 968-969, 970-971, 1401-1402) oraz notatek urzędowych w przedmiocie analizy billingów z załącznikami (k. 972-1090, 1403-1409).

Przechodząc do omówienia dowodów z wyjaśnień oskarżonych przede wszystkim wskazać należy, iż za niemalże w całości wiarygodne Sąd uznał **wyjaśnienia oskarżonego P. M. (1)**, albowiem niemal w pełnym zakresie korespondują one z omówionymi już wyżej i uznanymi za wiarygodne innymi dowodami, jak również tymi częściami wyjaśnień pozostałych oskarżonych, które Sąd uznał za wiarygodne, są przy tym co do zasady jasne, logiczne i konsekwentne.

Oskarżony ten w sposób szczegółowy opisał zarówno okoliczności związane z popełnieniem rozboju w dniu 4 września 2016 r., w którym aktywnie uczestniczył, jak również okoliczności popełnienia rozboju w dniu 21 stycznia 2017 r., od udziału w którym w ostatniej chwili odstąpił (jest przy tym naturalne, że w tym drugim przypadku

nie był on bezpośrednim świadkiem samego napadu rabunkowego, a jedynie zdarzeń go poprzedzających i po nim następujących). Zdaniem Sądu istotną cechą dowodu w postaci wyjaśnień P. M. (1) jest okazana przez tego oskarżonego skrucha, a także zauważalne starania do jak najszerszego i bogatego w detale opisanie okoliczności obu zdarzeń wraz ze wskazaniem ról pozostałych oskarżonych. P. M. (1) co do zasady nie starał się ukrywać żadnych faktów (wątpliwości w tym zakresie budzą jedynie jego wyjaśnienia dotyczące broni użytej podczas pierwszego z napadów, o czym będzie jeszcze dalej mowa), co więcej, podawał okoliczności nie wspomniane przez pozostałych oskarżonych, a stawiające również jego osobę w bardziej negatywnym świetle, niż mogłoby to zostać ustalone jedynie na podstawie innych dowodów. Wyjaśnił on mianowicie, że przed zdarzeniem z dnia 4 września 2016 r. zażył dużą ilość amfetaminy, jak również wskazał, że po zdarzeniu z 21 stycznia 2017 r. po dojechaniu do jego mieszkania wraz z pozostałymi dwoma oskarżonymi również zażywali amfetaminę. O obu powyższych okolicznościach nie wspominali ani A. J. ani P. H. (1) (ten ostatni wskazywał jedynie na zażycie przez P. M. (1) jakiejś substancji psychoaktywnej przed rozbojem z dnia 21 stycznia 2017 r.). Nie są to wprawdzie okoliczności mające kluczowe znaczenie dla ustaleń faktycznych dotyczących kwestii o istotnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, jednakże w ocenie Sądu tego rodzaju szczerłość występująca po stronie oskarżonego P. M. (1), poza spójnością i szczegółowością jego wyjaśnień, dodatkowo przemawia za uznaniem jego wyjaśnień w powyższym zakresie za wiarygodne.

Za prawdziwością wyjaśnień oskarżonego P. M. (1) przemawia treść większości wyjaśnień oskarżonego A. J., w zakresie czynu objętego zarzutem z punktu I aktu oskarżenia także inne dowody ze szczególnym uwzględnieniem zeznań pokrzywdzonego C. A. i zapisu monitoringu, jak również pośrednio dalsze dowody w postaci wskazanych wyżej zeznań funkcjonariuszy Policji, którzy dokonywali czynności z udziałem oskarżonego. W zakresie dotyczącym czynu objętego zarzutem z punktu II aktu oskarżenia P. M. (1) podkreślił, że nie było prowadzonych żadnych rozmów odnośnie rzekomo fikcyjnego charakteru tego napadu, co koresponduje z innymi dowodami za wyjątkiem odmiennych wyjaśnień oskarżonego P. H. (1), dodatkowo wskazując na niewiarygodność tych ostatnich w tej kwestii. Ponadto P. M. (1) tłumacząc swoje odstępienie od udziału w popełnieniu przedmiotowego czynu podkreślił, że po prostu z tego zrezygnował, mając na uwadze względy rodzinne i obawę przed konsekwencjami czynów, nie było zaś tak, że uczestniczył w popełnieniu tego czynu, albowiem był tak naćpany, że nie był w stanie tego zrobić. Na tę ostatnią okoliczność wskazują jedynie wyjaśnienia P. H. (1), które nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach i należy je uznać za niewiarygodne, natomiast już wyjaśnienia oskarżonego A. J. potwierdzają wersję podawaną przez P. M. (1).

W kwestiach istotnych z uwagi na zakres przedmiotowy niniejszego uzasadnienia, dotyczących udziału oskarżonego P. H. (1) w popełnieniu przestępstwa zarzucanego oskarżonym w punkcie I aktu oskarżenia, podkreślić należy, iż P. M. (1) wskazał na szereg okoliczności obciążających P. H. (1). Wprawdzie potwierdził on, że ten ostatni był wówczas jedynie kierowcą i nie uczestniczył w samym napadzie rabunkowym, co znajduje potwierdzenie w innych dowodach, jednakże podkreślał jednocześnie, że P. H. (1) pełniąc rolę kierowcy w pełni świadomie uczestniczył w popełnieniu przedmiotowego czynu, albowiem plan co do tego zdarzenia był chyba robiony w jego obecności, podobnie jak A. J. P. H. (1) widział, że on miał w tym dniu broń w postaci pistoletu oraz wiedział, że broń ta miała być użyta w celu zastraszenia pokrzywdzonego, jak również widział przedmioty, jakie przynieśli do samochodu już po dokonaniu napadu, i uczestniczył później w podziale ukradzionej gotówki, aczkolwiek otrzymał mniejszą część z uwagi na mniejszy udział w popełnieniu czynu. Wprawdzie podczas składania wyjaśnień przed Sądem oskarżony P. M. (1) wskazał, że z uwagi na upływ czasu nie jest już pewien, czy założyli ubrania i kominiarki przed wyjściem z samochodu czy też było to zaraz po wyjściu z niego, a także czy zdjęli je od razu po dokonaniu napadu na salon gier czy dopiero w samochodzie bądź jego okolicy, jednakże w wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym oskarżony wyjaśnił, że jeszcze przed napadem przebierali się w samochodzie, a z kolei po napadzie również właśnie w samochodzie zdjęli z siebie ubrania. Mając zatem na uwadze, że wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego zostały złożone czasowo bliżej daty popełnienia przedmiotowego czynu, w ocenie Sądu należy dać im wiarę i uznać jako wiarygodne, a więc jednocześnie przyjąć należy, że P. M. (1) i A. J. przebierali się, a następnie zdejmowali z siebie ubrania, będąc wewnątrz samochodu. Oznacza to, że również tej okoliczności P. H. (1) musiał być świadomy, a to z kolei potwierdza, iż zdawał on sobie sprawę, że jego koledzy szykują się w ten sposób do dokonania przestępstwa, w innym przypadku trudno byłoby bowiem logicznie wytłumaczyć fakt przebierania się przez nich w środku dnia w sposób mający zamaskować i ukryć ich tożsamość.

Jako niewiarygodne należy natomiast uznać jedynie wyjaśnienia oskarżonego P. M. (1) w zakresie dotyczącym broni użytej przez niego podczas zdarzenia z dnia 4 września 2016 r. Jak już wyżej wskazano, w świetle obiektywnego dowodu w postaci opinii biegłego broń ta stanowiła pistolet gazowy będący bronią palną i okoliczność ta nie budzi wątpliwości Sądu. Natomiast P. M. (1) (podobnie jak pozostali oskarżeni) wskazywał, iż wedle jego świadomości broń ta miała mieć inny charakter, być jedynie bronią hukową, tzw. „straszakiem”. Za przyjęciem takiego ustalenia co do świadomości P. M. (1) i ewentualnie pozostałych oskarżonych przemawia jednak w świetle wskazań doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania kilka względów. Po pierwsze należy podkreślić, iż broń tę zakupił dla P. M. (1) na jego prośbę P. H. (1), który zresztą, co wyżej wskazano, widział ją tego dnia przy P. M. (1). Natomiast P. H. (1) jako osoba interesująca się militariami, a także były pracownik ochrony oraz funkcjonariusz służby mundurowej zdaniem Sądu z pewnością wiedział, że broń ta nie jest jedynie tzw. straszakiem, a pistoletem gazowym, czyli w rozumieniu obowiązujących przepisów bronią palną. W ocenie Sądu w świetle wskazań doświadczenia życiowego należy uznać, że P. H. (1) podzielił się tą wiedzą z pozostałymi oskarżonymi, zwłaszcza z P. M. (1) przekazując mu przedmiotową broń, i w związku z tym każdy z nich miał wiedzę o prawdziwym charakterze broni użytej w trakcie zdarzenia z dnia 4 września 2016 r. przez P. M. (1). Ponadto na wiedzę P. M. (1) co do tego, że posiadana przez niego broń była bronią palną wskazuje również sposób jej użycia podczas dokonania przedmiotowego rozboju – jak wskazywał bowiem pokrzywdzony C. A., oskarżony najpierw nacisnął spust broni, a następnie przeładował broń i ją odbezpieczył (wynika to jednoznacznie z zapisu monitoringu i zeznań pokrzywdzonego, zaś odmienne wyjaśnienia oskarżonego, iż pistolet nie był nawet odblokowany, nie zasługują na danie im wiary). Rozważania zawarte w niniejszym akapicie pozostają zdaniem Sądu aktualne także w odniesieniu do oceny świadomości pozostałych oskarżonych co do charakteru przedmiotowej broni i odmienne wyjaśnienia obu pozostałych oskarżonych w tej kwestii należy z tych samych względów uznać za niewiarygodne.

Przechodząc do omówienia dowodu w postaci **wyjaśnień oskarżonego A. J.** należy wskazać, że z zdecydowanej większości niewiarygodne (poza przyznaniem się do popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie III aktu oskarżenia, w tej akurat kwestii A. J. był bowiem konsekwentny przez całe postępowanie i jego wyjaśnienia współgrają z innymi dowodami dotyczącymi tego zarzutu) należy uznać wyjaśnienia, które złożył on w trakcie pierwszych trzech przesłuchań w toku postępowania przygotowawczego. Ocena taka wynika nie tylko z całkowitej sprzeczności tych wyjaśnień z pozostałym materiałem dowodowym, ale i z okoliczności, iż sam A. J. zmienił podawaną przez siebie wersję wydarzeń, jak również nie podtrzymał tych właśnie początkowych wyjaśnień na rozprawie.

Natomiast późniejsze wyjaśnienia oskarżonego A. J. jako co do zasady współgrające z innymi, wiarygodnymi dowodami, Sąd uznał za w większości wiarygodne, z pewnymi jednak, stosunkowo istotnymi zastrzeżeniami. Po pierwsze dotyczą one wyjaśnień oskarżonego odnośnie charakteru i rodzaju broni użytej przez P. M. (1) podczas zdarzenia z dnia 4 września 2016 r., które należy uznać za niewiarygodne z przyczyn już wyżej wskazanych. Po drugie zastrzeżenia te dotyczą wyjaśnień omawianego oskarżonego złożonych w końcowej fazie postępowania przygotowawczego i dotyczących udziału P. H. (1) w popełnieniu czynu objętego zarzutem z punktu I aktu oskarżenia. W pozostałych kwestiach wyjaśnienia oskarżonego A. J. co do zasady współgrają z pozostałym, uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym, są jasne, logiczne i od momentu czwartego przesłuchania konsekwentne (za wyjątkiem kwestii udziału P. H. (1) w popełnieniu czynu z 4 września 2016 r.), oskarżony szczegółowo opisał w nich zdarzenia z dnia 4 września 2016 r. i dnia 21 stycznia 2017 r. Sekwencja wydarzeń wynikająca z jego wyjaśnień koresponduje co do zasady zarówno z wyjaśnieniami oskarżonego P. M. (1), jak również z zeznaniami pokrzywdzonego C. A. odnośnie pierwszego z tych zdarzeń i z zeznaniami pokrzywdzonej A. L. i świadków R. K. (1) i A. S. (1) odnośnie drugiego z nich, a także z nagraniami z monitoringu dotyczącymi obu sytuacji. Wprawdzie w pewnych kwestiach pomiędzy tymi wyjaśnieniami a innymi dowodami pojawiają się różnice (np. co do rozboju z dnia 4 września 2016 r. A. J. podał, że sam znalazł na zapleczu lokalu plecak pokrzywdzonego wraz z zawartością, natomiast z relacji pokrzywdzonego oraz z nagrania monitoringu wynika, że plecak ten oddał napastnikowi, i to P. M. (1), sam C. A.), jednakże nieścisłości te nie mają istotnego, kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, mogą wynikać z trudności w precyzyjnym zapamiętaniu wszystkich szczegółów dynamicznych przebiegu wydarzeń i jako takie nie podważają wiarygodności większej części wyjaśnień oskarżonego.

Co istotne w zakresie dotyczącym zdarzenia objętego zarzutem z punktu II aktu oskarżenia, także oskarżony A. J. kategorycznie zaprzeczył, aby przedmiotowy napad rabunkowy miał charakter „ustawiony” z właścicielem lokalu, w którym do niego doszło, co koresponduje w istocie z wszystkimi dowodami poza niewiarygodnymi w tej kwestii wyjaśnieniami oskarżonego P. H. (1). Ponadto A. J. podkreślił, że P. H. (1) wiedział, iż w trakcie tego zdarzenia on miał gaz, który otrzymał zresztą od samego P. H. (1), ponadto w świetle całokształtu materiału dowodowego, w tym zapisu monitoringu, P. H. (1) musiał zdawać sobie sprawę, że gaz ten został przez współoskarżonego użyty, a pomimo tego kontynuował swoje przestępcze działanie.

Nieco szerszego omówienia wymagają wyjaśnienia składane przez oskarżonego A. J. w końcowej fazie postępowania przygotowawczego i na rozprawie w zakresie dotyczącym zdarzenia z dnia 4 września 2016 r., zwłaszcza w kontekście udziału w tym zdarzeniu oskarżonego P. H. (1), albowiem wyjaśnienia te nie są do końca konsekwentne. W trakcie przedostatniego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego oskarżony A. J. w tej kwestii wyjaśnił bowiem, częściowo odmiennie niż P. M. (1), że wprowadził P. H. (1) zawiózł ich na miejsce i czekał na nich w samochodzie, jednak w obecności P. H. (1) nie było wówczas rozmowy o tym, co mają robić oraz odnośnie podziału ról, widział on dopiero po zdarzeniu w mieszkaniu P. M. (1) podział pieniędzy i mógł wówczas domyślić się, co się dzieje, ale oni mówili mu, że odebrali tylko pieniądze od dłużnego im kolegi, natomiast P. H. (1) nie był wcześniej wtajemniczony w zdarzenie z dnia 4 września 2016 r. Również podczas ostatniego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego A. J. wprost stwierdził, że P. H. (1) nie uczestniczył w rozboju we wrześniu 2016 r.

Twierdzenia takie muszą budzić wątpliwości z uwagi na ich sprzeczność z wyjaśnieniami oskarżonego P. M. (1), które Sąd ze wskazanych już względów uznał za wiarygodne. W ocenie Sądu należy je uznać za niewiarygodne także z uwagi na treść późniejszych wyjaśnień oskarżonego A. J. złożonych na rozprawie, kiedy oskarżony ten z twierdzeń tych w istocie się wycofał. Wprowadził początkowo ponownie wskazał, tym razem w sposób niekategoryczny, że nie jest w stanie sobie przypomnieć, czy P. H. (1) był świadomy czy nie był świadomy, w jakim celu tam idą, jednakże już po chwili zaczął podawać, że P. H. (1) mógł widzieć, że się przebierają, i doskonale wiedział, dlaczego się przebierają, podobnie jak doskonale wiedział, że w trakcie zdarzenia ma być wykorzystana broń poprzez jej wyciągnięcie – co prawda nie był w stanie wskazać, czy zanim wyszli z samochodu ta broń była widoczna, jednakże tę okoliczność potwierdził P. M. (1). Co charakterystyczne, w końcowej fazie przesłuchania, po odczytaniu wcześniejszych wyjaśnień, A. J. stwierdził, że wcześniej nie chciał zbyt obciążać P. H. (1), albowiem ten poprzez gryps prosił go, żeby mu pomógł z tym zarzutem i że nie może iść do paki, bo zabiorą mu córkę, w konsekwencji chciał mu pomóc i dlatego wyjaśniał tak jak wcześniej. Natomiast oskarżony raz jeszcze podkreślił, że odnośnie tego zdarzenia w jego ocenie P. H. (1) domyślał się wszystkiego, co koresponduje z analogicznymi twierdzeniami oskarżonego P. M. (1). Z uwagi na wskazane już przy okazji omawiania wyjaśnień tego ostatniego okoliczności zdaniem Sądu należy uznać, iż P. H. (1) musiał być wówczas w pełni świadomy charakteru zdarzenia, w którym uczestniczył, i swojej roli w popełnieniu czynu zabronionego, którego znamiona osobiście wypełniali pozostali oskarżeni.

Wskazać należy również, iż w ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonych P. M. (1) i A. J. obciążające w tym zakresie P. H. (1), w przypadku tego pierwszego konsekwentnie, zaś w przypadku tego drugiego ostatecznie również, nie mogą być potraktowane jako celowe, niezgodne ze stanem rzeczywistym pomawianie trzeciego z oskarżonych, skoro ani P. M. (1), ani A. J. nie mogli osiągnąć z tytułu złożenia tego rodzaju wyjaśnień bezpośrednich korzyści, albowiem nie umniejszali w ten sposób zakresu swojej winy i roli w popełnieniu czynu zabronionego, a jedynie wskazali, że pewną rolę w jego popełnieniu miał również P. H. (1).

Ostatnim dowodem wymagającym omówienia są **wyjaśnienia oskarżonego P. H. (1)**, które Sąd uznał w znacznej części za niewiarygodne. Ocena taka wynika z sygnalizowanych już wyżej okoliczności, że wyjaśnienia te nie tylko nie współgrają w wielu fragmentach z innymi, uznanymi za wiarygodne i omówionymi wyżej dowodami, ale są także częściowo niejasne i nielogiczne, budząc wątpliwości zwłaszcza w zakresie dotyczącym udziału oskarżonego w popełnieniu czynu objętego zarzutem z punktu I aktu oskarżenia. Sąd uznał te wyjaśnienia za wiarygodne jedynie w tych częściach, w których korespondują one z innymi wiarygodnymi dowodami, a przynajmniej nie stoją z nimi w sprzeczności, co do dotyczy przede wszystkim tego, że oskarżony nie kwestionował samego swojego udziału w

zdarzeniach z 4 września 2016 r. i 21 stycznia 2017 r. w sensie obecności wraz z pozostałymi oskarżonymi w miejscach popełnienia obu czynów zabronionych oraz bezpośredniego, osobistego udziału w popełnieniu drugiego z nich. Natomiast w pozostałym zakresie relacja oskarżonego, zarówno co do jego motywów, zamiarów oraz okoliczności wydarzeń, nie polega zdaniem Sądu na prawdzie, albowiem jest sprzeczna z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze zakres niniejszego uzasadnienia w ocenie Sądu należy mimo wszystko się odnieść do wyjaśnień oskarżonego P. H. (1) dotyczących czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia, skoro popełnienie tego czynu przypisano również A. J., który wniósł o sporządzenie uzasadnienia wyroku wydanego wobec jego osoby w całości. W tym zakresie Sąd ustaleń faktycznych dokonał na podstawie omówionych już wyżej dowodów, w szczególności wyjaśnień pozostałych oskarżonych, zeznań pokrzywdzonej i dwóch naocznych świadków oraz zapisu monitoringu, zaś wyjaśnienia P. H. (1) w tej kwestii są w pewnych kwestiach niewiarygodne, albowiem nie współgrają z tymi dowodami. Dotyczy to w szczególności deklarowania przez niego, iż od pozostałych oskarżonych dowiedział się, że napad ten ma charakter „ustawiony” z właścicielem salonu gier, i również pokrzywdzona już w trakcie napadu zachowała się w sposób wskazujący, że tak było w istocie. Twierdzenia takie nie znajdują jakiegokolwiek potwierdzenia w innych dowodach – pozostali oskarżeni temu zaprzeczyli, pokrzywdzona A. L. tego nie potwierdziła, przede wszystkim jednak w świetle przebiegu zdarzenia wynikającego nie tylko z dowodów osobowych, ale i z zapisu monitoringu wersja oskarżonego jawi się jako zupełnie sprzeczna ze wskazaniami doświadczenia życiowego i zasadami logicznego rozumowania, nawet przy ewentualnym założeniu, że pewne działania sprawców mogły być dokonywane niejako na pokaz, aby uwiarygodnić rzeczywisty charakter napadu rabunkowego. Pozostałe dowody nie dają jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia i uznania za wiarygodne omawianych twierdzeń P. H. (1). Podobnie i z tych samych względów brak jest podstaw do dania wiary niektórym twierdzeniom tego oskarżonego odnośnie samego przebiegu napadu, powiązanych przy tym z twierdzeniem o jego ustawionym charakterze. P. H. (1) wyjaśnił bowiem, że poprosił kobietę pracującą w salonie o wydanie mu nerki z pieniędzmi (cytowane przez oskarżonego słowa, jakie miał wówczas wypowiedzieć, w świetle treści pozostałych dowodów jawią się wręcz jako absurdalne), zaś ta dobrowolnie mu ją wydała wskazując przy tym swoim zachowaniem, że zdawała sobie sprawę z fikcyjnego charakteru napaści (miała go nawet prosić o oddanie z tej nerki zapalniczki), że raczej nie był wobec niej stosowany gaz przez drugiego z napastników, że on jej nie groził i po prostu poprosił o tę saszetkę. Wszystkie te twierdzenia także zupełnie nie korespondują z pozostałymi dowodami, na podstawie których Sąd dokonał ustaleń faktycznych dotyczących przedmiotowego zdarzenia. Ponadto za niewiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego, iż P. M. (1) zrezygnował z udziału w popełnieniu przedmiotowego czynu, albowiem był pod wpływem środków odurzających i nie miał siły iść – na inne przyczyny takiej decyzji P. M. (1), przyjęte przez Sąd, wskazał nie tylko sam P. M. (1), ale i A. J..

W konsekwencji należy uznać, iż po rezygnacji przez P. M. (1) z udziału w dokonaniu przedmiotowego rozboju P. H. (1) z pełną świadomością przejął rolę P. M. (1), po czym nałożył kominiarkę i podjął się realizacji wcześniej ustalonego planu. Nie sposób zatem mówić w tym przypadku o tym, że pozostali oskarżeni wykorzystali naiwność P. H. (1) i niejako wrobili go w ten napad, na co ten wskazywał w swoich wyjaśnieniach. Istotnym jest przy tym również to, że zgodnie z wyjaśnieniami P. H. (1) całe spotkanie w dniu 21 stycznia 2017 r. rozpoczęło się de facto właśnie z jego inicjatywy, bowiem to on skontaktował się z P. M. (1) mówiąc mu, że chce zarobić pieniądze. Znając poprzednią działalność przestępczą P. M. (1) i A. J. (zdarzenie z dnia 4 września 2016 r.) P. H. (1) mógł zatem spodziewać się, że zarobienie pieniędzy tego wieczoru może wiązać się z koniecznością podjęcia działań sprzecznych z prawem. W konsekwencji należy uznać, że w zakresie dotyczącym powyższego zdarzenia wyjaśnienia oskarżonego P. H. (1) nie znajdują odzwierciedlenia w żadnych innych dowodach zebranych w sprawie i potraktować je należy jako niewiarygodne, stanowiące jedynie element przyjętej przez niego linii obrony, mającej na celu nawet jeżeli nie uniknięcie przez niego odpowiedzialności karnej za przedmiotowy czyn, to przynajmniej ograniczenia jej zakresu.

Jeszcze więcej wątpliwości budzą wyjaśnienia oskarżonego P. H. (1) dotyczące zdarzenia z dnia 4 września 2016 r., a więc objętego zarzutem z punktu I aktu oskarżenia. Oskarżony nie kwestionował, iż w dniu tym zawiózł pozostałych oskarżonych w okolice miejsca przedmiotowego zdarzenia i następnie ich stamtąd zabrał i odwiózł do mieszkania P. M. (1), zaprzeczył jednak swojemu udziałowi, w jakiegokolwiek formie, w popełnieniu tego czynu, a

nawet swojej świadomości w tamtym czasie, iż P. M. (1) i A. J. dopuścili się wówczas popełnienia czynu zabronionego, wskazując, że mógł się zacząć tego domyślać dopiero później, po ich powrocie do samochodu (oskarżony wskazywał, że wówczas domyślił się, że coś musieli zrobić) czy już po powrocie do mieszkania P. M. (1) (gdy dzielili się pieniędzmi). W tej kwestii wyjaśnienia P. H. (2) nie są do końca konsekwentne, albowiem na rozprawie wskazał on, że o wrześnieowym napadzie dowiedział się dopiero od policjantów, zaś w trakcie jego spotkania z kolegami nic nie wskazywało na to, żeby dopuścili się jakiegoś napadu. Nie tylko w tej jednak kwestii wyjaśnienia oskarżonego P. H. (1) dotyczące przedmiotowego czynu nie są konsekwentne. Oskarżony w trakcie przesłuchań w toku postępowania przygotowawczego wskazał bowiem, że to, iż P. M. (1) miał przy sobie pistolet, zauważył dopiero po powrocie obu pozostałych oskarżonych do samochodu, by na rozprawie wskazał, że widział przedmiotowy pistolet u P. M. (1) tego dnia zanim jeszcze obaj pozostali oskarżeni opuścili samochód. W tym miejscu należy dodać, że ze względów wskazanych już przy okazji omówienia wyjaśnień oskarżonego P. M. (1) za niewiarygodne należy zdaniem Sądu uznać wyjaśnienia P. H. (1) dotyczące charakteru broni zakupionej przez niego dla P. M. (1), której ten ostatni użył następnie w trakcie omawianego zdarzenia z dnia 4 września 2016 r. Niekonsekwentne są również wyjaśnienia P. H. (1) w kolejnej kwestii – podczas jednego z przesłuchań w toku postępowania przygotowawczego wskazał on, że P. M. (1) i A. J. wrócili wówczas do samochodu po 15 minutach, szli szybkim krokiem i sapali, jakby po biegu, by na rozprawie stwierdzić, że jak wrócili oni do samochodu, to szli spokojnie, nie byli ani zmachani ani zmęczeni.

Przede wszystkim jednak szereg twierdzeń podawanych odnośnie przedmiotowego zdarzenia przez P. H. (1) stoi w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego P. M. (1), a także z wyjaśnieniami oskarżonego A. J. – w przypadku tego drugiego w tym omówionym wyżej zakresie, w którym Sąd uznał je za wiarygodne. P. H. (1) wskazywał, że gdy pytał pozostałych oskarżonych o cel ich działania, to ci zbywali go, aby się nie interesował albo że mają tam jedną sprawę do ogarnięcia, w konsekwencji nie wiedział, co będą oni robić, podobnie gdy ich pytał po powrocie, to nie uzyskiwał odpowiedzi. Zaprzeczył, aby P. M. (1) i A. J. przebierali się przy nim czy zakładali maski. Kwestie te pozostają jednak w sprzeczności z wyjaśnieniami pozostałych oskarżonych, wskazujących, że plan działania był ustalony przy P. H. (1) i zdawał on sobie sprawę z celu pozostałych oskarżonych, że widział, jak przebierają się oni przed udaniem się na miejsce zdarzenia, i zdawał sobie sprawę z powodów tego przebrania się, że wiedział, iż w trakcie zdarzenia ma być wykorzystana (celem zastraszenia pokrzywdzonego) posiadana przez P. M. (1) i widziana przez P. H. (1) broń, że po ich powrocie do samochodu widział, że przynieśli oni ze sobą rzeczy (przy czym powrót ten miał charakter gwałtowny, wręcz ucieczki, co przy uwzględnieniu ponownego przebrania się przez pozostałych oskarżonych samo w sobie musiało wzbudzić podejrzenia), a następnie uczestniczył w podziale gotówki uzyskanej w wyniku kradzieży. Należy również przypomnieć ten fragment wyjaśnień oskarżonego A. J., w którym stwierdził on na rozprawie, że na etapie postępowania przygotowawczego składał on wyjaśnienia korzystne w zakresie dotyczącym omawianego czynu dla P. H. (1), albowiem wcześniej w trakcie pobytu w areszcie śledczym P. H. (1) napisał do niego gryps, w którym prosił go o to, żeby A. J. wyjaśniał na jego korzyść, wskazując jednocześnie, że „nie może iść do paki, bo zabiorą mu córkę”, co pośrednio potwierdza nieprawdziwość relacji P. H. (1) dotyczącej zdarzenia z dnia 4 września 2016 r.

W ocenie Sądu wspomniane wyżej okoliczności wskazywane przez oskarżonych A. J. (w części jego wyjaśnień uznanej za wiarygodną) i P. M. (1) jednoznacznie wskazują na to, że P. H. (1) złożył w zakresie dotyczącym omawianego czynu niewiarygodne wyjaśnienia, tym bardziej, że żaden dowód nie potwierdza podanej przez niego wersji wydarzeń, natomiast prawdziwość wyjaśnień A. J. i P. M. (1) została potwierdzona innymi, omówionymi wyżej dowodami. Ze wspomnianych już względów brak również podstaw do uznania, aby obciążając w omawianym zakresie P. H. (1) pozostali oskarżeni mogli liczyć na uniknięcie czy zmniejszenie zakresu ich odpowiedzialności karnej – wręcz przeciwnie, podając okoliczności obciążające P. H. (1) A. J. i P. M. (1) nie umniejszali swojej roli w popełnieniu omawianego czynu.

W związku z tym należy uznać, iż wbrew jego wyjaśnieniom oskarżony P. H. (1), nawet pomimo tego, że osobiście nie wypełnił w dniu 4 września 2016 r. własnymi działaniami znamion czynu zabronionego, tego rodzaju działania podjęli bowiem pozostali oskarżeni w salonie gier, uczestniczył w popełnieniu przedmiotowego przestępstwa, w pełni świadomie współdziałając z pozostałymi oskarżonymi. Jego rola polegała przede wszystkim na przywiezieniu A. J. i P. M. (1) w pobliże miejsca zdarzenia, oczekiwaniu na nich w samochodzie, a następnie, po ich ucieczce po

dokonaniu napadu rabunkowego, na odwiezieniu ich z tego miejsca do mieszkania P. M. (1). Za swoje działanie P. H. (1) otrzymał przy tym stosowną zapłatę, uczestnicząc (aczkolwiek w mniejszym zakresie niż pozostali oskarżeni) w podziale pieniędzy pochodzących z kradzieży. Warto przy tym zauważyć, że oskarżony P. H. (1) wskazywał w swoich wyjaśnieniach, że uprzednio wielokrotnie woził P. M. (1), A. J. i ich kolegów w różne miejsca na terenie G., mając przy tym świadomość, że mogą dopuszczać się oni różnego rodzaju przestępstw – jak bowiem wyjaśniał, wymienieni mieli rozmawiać ze sobą w samochodzie, że właściciele salonów umawiali się z nimi, iż mają okradać te salony, co pozwoli im otrzymywać odszkodowania z ubezpieczeń. Skoro zatem P. H. (1) miał tego rodzaju wątpliwości, to z dużą dozą prawdopodobieństwa mógł przypuszczać, że również 4 września 2016 r. oskarżeni prosząc go o transport w godzinach porannych, wyposażeni w czarne ubrania, kominiarki oraz pistolet, mieli zamiar popełnienia przestępstwa i to z niego pochodziły następnie przekazane mu pieniądze. Pomimo tychże podejrzeń P. H. (1) z pełną świadomością zgodził się jednak na uczestnictwo w tym dniu w przestępczym procederze zainicjowanym przez pozostałych dwóch oskarżonych.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd uznał oskarżonych A. J., P. M. (1) i P. H. (1) w granicach zarzutu postawionego im w punkcie I aktu oskarżenia za winnych popełnienia tego, że w dniu 4 września 2016 roku w G., działając wspólnie i w porozumieniu, posługując się bronią palną w postaci pistoletu gazowego marki (...) wzoru S. 99 kal. 9mm produkcji tureckiej o numerze fabrycznym (...) i grożąc C. A. natychmiastowym użyciem przemocy wobec jego osoby poprzez skierowanie wskazanej wyżej broni w jego kierunku i grożenie oddaniem strzału, dokonali następnie zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci pieniędzy w kwocie 3.780 złotych, pilota do uruchamiania ekranów automatów do gier, pilota antynapadowego, telefonu komórkowego marki S. i kluczy do salonu gier na szkodę (...) Sp. z o.o. w B. oraz plecaka z zawartością słuchawek SMS-Audio, odtwarzacza MP3 marki M., telefonu komórkowego marki H., kluczy do mieszkania oraz portfela z zawartością dowodu osobistego i karty bankomatowej banku (...) S.A. wystawionych na nazwisko C. A., to jest mienia o łącznej wartości 830 złotych na szkodę C. A., jednocześnie usuwając spod władztwa tego ostatniego dokument, którym nie mieli prawa wyłącznie rozporządzać, w postaci wystawionego na jego nazwisko biletu miesięcznego znajdującego się w portfelu, przy czym A. J. czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od dnia 8 stycznia 2013 r. do dnia 8 lipca 2013 r. kary 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Cieszynie z dnia 20 stycznia 2009 r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt VI K 212/08 za popełnienie podobnego przestępstwa umyślnego kwalifikowanego z art. 157 § 1 kk, zaś P. M. (1) czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od dnia 15 lipca 2013 r. do dnia 21 kwietnia 2015 r. części kary 2 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 18 listopada 2008 r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt II K 345/08 za popełnienie podobnego przestępstwa umyślnego kwalifikowanego z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Sąd doprecyzował opis przedmiotowego czynu uwzględniając wskazane dalej modyfikacje w jego kwalifikacji prawnej tak, aby opis ten zawierał wszystkie znamiona przestępstwa przypisanego oskarżonym, jak również precyzyjnie odzwierciedlał sposób popełnienia przedmiotowego czynu wynikający z przeprowadzonych dowodów. Modyfikacje dotyczą także opisu działania przez oskarżonych w ramach recydywy – w przypadku oskarżonego A. J. w zakresie wskazania prawidłowego okresu odbycia kary orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Cieszynie z dnia 20 stycznia 2009 r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt VI K 212/08.

Sąd uznał oskarżonych A. J. i P. H. (1) w granicach zarzutu postawionego im w punkcie II aktu oskarżenia za winnych popełnienia tego, że w dniu 21 stycznia 2017 roku w G. w salonie (...) przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim groźeniu A. L. zastosowaniem przemocy wobec jej osoby oraz po doprowadzeniu jej do stanu bezbronności poprzez użycie wobec niej środka obezwładniającego w postaci gazu łzawiącego, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 1.940 złotych, czym działali na szkodę (...) Sp. z o.o. w G., przy czym A. J. czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od dnia 8 stycznia 2013 r. do dnia 8 lipca 2013 r. kary 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Cieszynie z dnia 20 stycznia 2009 r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt VI K 212/08 za popełnienie podobnego przestępstwa umyślnego kwalifikowanego z art. 157 § 1 kk. W tym zakresie modyfikacje opisu czynu dotyczą m. in. wskazania dokładnej daty jego popełnienia (z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że czyn został popełniony jeszcze w dniu 21 lipca 2017 r.), wskazania – z omówionych wyżej względów – innej kwoty pieniędzy będącej przedmiotem kradzieży, jak

również ponownie wskazania prawidłowego okresu odbycia kary orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Cieszynie z dnia 20 stycznia 2009 r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt VI K 212/08 przez oskarżonego A. J..

Ponadto Sąd uznał oskarżonego A. J. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie III aktu oskarżenia z tym odmiennym ustaleniem, iż posiadana przez niego substancja psychotropowa stanowiła jedną porcję konsumpcyjną, taka okoliczność ma bowiem znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (w tym oceny przedmiotowego czynu jako ewentualnego wypadku mniejszej wagi) i wynika z opinii z zakresu badań fizykochemicznych, nie zaś że oskarżony posiadał jedną porcję handlową narkotyku. W tym miejscu Sąd przyznaje natomiast, iż na skutek oczywistej omyłki pisarskiej w części wstępnej wyroku w omawianym zarzucie wpisano błędną datę 26 maja 2017 r., podczas gdy w zarzucie widniała data 26 stycznia 2017 r. Tę pomyłkę można byłoby oczywiście sprostować w trybie art. 105 kpk, jednakże nie rozwiązywałoby to innego problemu – z materiału dowodowego wynika bowiem, że czyn ten został popełniony przez oskarżonego w dniu 25 stycznia 2017 r. (w tym dniu ujawniono narkotyki w mieszkaniu oskarżonego A. J.), nie zaś w dniu 26 stycznia 2017 r., i w tym zakresie należałoby zmienić opis czynu, czego Sąd na skutek przeoczenia nie uczynił. Zmiana taka miałaby jednak charakter merytoryczny i w ocenie Sądu nie może nastąpić w drodze sprostowania omyłki pisarskiej w wyroku.

Sąd zakwalifikował czyn przypisany wszystkim trzem oskarżonym w ramach zarzutu postawionego im w punkcie I aktu oskarżenia jako zbrodnię z art. 280 § 2 kk w zb. z art. 278 § 1 i 5 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, w przypadku oskarżonych P. M. (2) i A. J. dodatkowo także z art. 64 § 1 kk, uznając, iż czyn ten należy, odmiennie niż to wskazano pierwotnie w akcie oskarżenia, potraktować jako kwalifikowany typ rozboju określony w art. 280 § 2 kk, nie zaś w art. 280 § 1 kk, a ponadto uzupełnił kwalifikację prawną przedmiotowego czynu o przepisy art. 278 § 1 i 5 kk, art. 275 § 1 kk i art. 276 kk.

Oskarżeni niewątpliwie dopuścili się popełnienia kradzieży, dokonując zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci pieniędzy w kwocie 3.780 złotych, pilota do uruchamiania ekranów automatów do gier, pilota antynapadowego, telefonu komórkowego marki S. i kluczy do salonu gier na szkodę (...) Sp. z o.o. w B. oraz plecaka z zawartością słuchawek SMS-Audio, odtwarzacza MP3 marki M., telefonu komórkowego marki H., kluczy do mieszkania oraz portfela z zawartością dowodu osobistego i karty bankomatowej banku (...) S.A. wystawionych na nazwisko C. A., to jest mienia o łącznej wartości 830 złotych na szkodę C. A.. Wszystkie te przedmioty zostały zabrane spod władztwa pokrzywdzonych, zaś oskarżeni następnie dysponowali nimi tak, jakby byli ich właścicielami, w większości włączając je w skład swojego majątku (aczkolwiek materiał dowodowy nie pozwala na precyzyjne ustalenie dalszych losów części zabranych rzeczy), a po części pozbywając się ich po ucieczce z miejsca zdarzenia poprzez ich wyrzucenie, jednakże takie zadysponowanie przedmiotowymi rzeczami również wskazuje na to, iż działali oni wobec nich tak, jakby byli osobami uprawnionymi do decydowania o ich losie, bez uwzględnienia interesów i stanowiska pokrzywdzonych.

Kradzieży wskazanych wyżej rzeczy i dokumentów (dodać należy, iż pieniądź stanowi rzecz ruchomą w rozumieniu przepisów kodeksu karnego z uwagi na treść art. 115 § 9 kk) oskarżeni dokonali posługując się bronią palną w postaci pistoletu gazowego marki (...) wzoru S. 99 kal. 9mm produkcji tureckiej o numerze fabrycznym (...) i grożąc C. A. natychmiastowym użyciem przemocy wobec jego osoby poprzez skierowanie wskazanej wyżej broni w jego kierunku i grożenie oddaniem strzału. Niewątpliwie zatem, poprzez zastosowanie groźby natychmiastowego użycia przemocy wobec osoby (tak należy bowiem traktować wskazane wyżej zachowanie) dokonali kradzieży wskazanych wyżej rzeczy, w związku z czym ich czyn przyjął formę przestępstwa rozboju określonego w art. 280 kk. Natomiast posłużenie się w trakcie przedmiotowego rozboju narzędziem w postaci wskazanej wyżej broni palnej przemawia za uznaniem, iż dopuścili się oni przestępstwa rozboju w jego kwalifikowanej formie, tj. zbrodni określonej w art. 280 § 2 kk.

Należy nieco szerzej odnieść się do tej ostatniej kwestii. Charakter broni, którą posłużyli się sprawcy w czasie popełnienia omawianego czynu, nie budzi wątpliwości z uwagi na treść omówionej wyżej opinii biegłego z zakresu badania broni i balistyki. Była to broń gazowa, stanowiąca broń palną z uwagi na treść art. 4 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1839 ze zm.), którą w związku z tym należy traktować jako broń palną w rozumieniu art. 280 § 2 kk. Z omówionych już wyżej względów nie zasługują zdaniem Sądu na

uwzględnienie tłumaczenia oskarżonych wskazujące, że w ich ocenie była to jedynie broń hukowa czy alarmowa, tzw. „straszak” (warto dodać, że w rozumieniu wskazanego wyżej przepisu broń alarmowa również stanowi broń palną). Tym samym zdaniem Sądu oskarżeni byli świadomi, jakiego rodzaju broń została użyta w trakcie popełnienia omawianego czynu – zarówno oskarżony P. M. (1), który sam używał przedmiotowej broni (świadczy o tym między innymi opisany wyżej sposób jej użycia), jak i pozostali oskarżeni – A. J., który był obecny podczas jej użycia oraz P. H. (1), który kupił przedmiotową broń P. M. (1) na jego prośbę, mając przy tym – z uwagi na wykonywaną wcześniej pracę – wiedzę na temat rodzajów broni. Nie budzi przy tym wątpliwości, że wszyscy oskarżeni mieli świadomość, iż broń ta zostanie użyta w trakcie przedmiotowego zdarzenia. Dodać należy, iż art. 280 § 2 kk wskazuje na znamię posłużenia się bronią palną przez sprawcę rozboju i zakres tego pojęcia obejmuje zarówno wszelkie manipulowanie tego rodzaju przedmiotem, w tym także okazanie tego rodzaju przedmiotu przez sprawcę rozboju osobie pokrzywdzonej w celu wzbudzenia w niej obawy jego użycia i wywołanie w jej psychice uczucia bezbronności (zob. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 1984 r., sygn. akt II KR 73/84, OSNKW 1984/9-10; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 1985 r., sygn. akt IV KR 274/85, OSNKW 1986/9-10). Za posłużenie się bronią palną niewątpliwie należy więc potraktować ustalone w rozpatrywanym przypadku skierowanie jej w stronę pokrzywdzonego C. A. i następnie groźenie oddaniem z niej strzału (co z kolei należy potraktować jako groźbę natychmiastowego użycia przemocy wobec osoby pokrzywdzonego), a tym bardziej takie manipulowanie przedmiotową bronią przez P. M. (1) jak naciśnięcie jej spustu (aczkolwiek broń nie wypaliła), a następnie przeladowanie jej i odbezpieczenie. Niewątpliwie działania te zostały podjęte w celu wzbudzenia u pokrzywdzonego poczucia zagrożenia, co zresztą skutecznie nastąpiło, w celu ułatwienia sobie dokonania zaboru wymienionych wyżej rzeczy.

Powyższe skutkowało zakwalifikowaniem omawianego czynu jako zbrodni z art. 280 § 2 kk. Dodatkowo kwalifikację tego czynu należało uzupełnić odpowiednio o art. 278 § 1 i 5 kk i art. 275 § 1 kk, skoro zaborowi podlegały m. in. dowód osobisty (dokument stwierdzający tożsamość) i karta bankomatowa banku (...) S.A. wystawione na nazwisko C. A., przy czym warto zauważyć, że oba te dokumenty kilka miesięcy po zdarzeniu zostały ujawnione w mieszkaniu P. M. (1), co potwierdza, iż zostały zabrane w celu ich przywłaszczenia. Sąd kwalifikację prawną czynu uzupełnił również o art. 276 kk, albowiem oskarżeni dodatkowo usunęli spod władztwa C. A. dokument, którym nie mieli prawa wyłącznie rozporządzać, w postaci wystawionego na jego nazwisko biletu miesięcznego znajdującego się w zabranym portfelu.

W przypadku oskarżonego A. J. kwalifikację prawną czynu uzupełnia art. 64 § 1 kk (podobnie jest w przypadku oskarżonego P. M. (1), jednakże z uwagi na zakres uzasadnienia Sąd pominię w tym miejscu dalsze rozważania w tej kwestii), albowiem A. J. czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od dnia 8 stycznia 2013 r. do dnia 8 lipca 2013 r. kary 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Cieszynie z dnia 20 stycznia 2009 r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt VI K 212/08 za popełnienie podobnego przestępstwa umyślnego kwalifikowanego z art. 157 § 1 kk. Podobieństwo tego ostatniego przestępstwa do czynu aktualnie omawianego w rozumieniu art. 115 § 3 kk wynika z okoliczności, iż w obu przypadkach są to przestępstwa z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia.

W ocenie Sądu wszyscy trzej oskarżeni dopuścili się popełnienia przedmiotowego czynu działając wspólnie i w porozumieniu. Działanie takie, stanowiące współsprawstwo w rozumieniu art. 18 § 1 kk, polega właśnie na wykonaniu czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą (przez co najmniej dwie osoby), opartym na porozumieniu, przy czym każda z tych osób odgrywa istotną rolę w procesie realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego. Konstytutywnymi elementami współsprawstwa są element strony przedmiotowej, polegający na wspólnym wykonaniu czynu zabronionego, oraz element strony podmiotowej, polegający na porozumieniu dotyczącym wspólnego wykonania tego czynu (zob. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2001 r., sygn. akt V KKN 730/98, OSNPK 2001/10/1). Jeżeli chodzi o ten drugi element, to porozumienie takie może być wyraźne lub milczące (konkludentne) i wymaga objęcia świadomością podejmowania wspólnych działań przez współdziałających – u każdego ze współsprawców musi istnieć świadomość i wola wspólnej działalności wypełniającej znamiona czynu zabronionego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 15 września 2005 r., sygn. akt II AKa 126/05, OSAB 2005/3/27; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 lutego 2006 r., sygn. akt II AKa 15/06, LEX nr 191761; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11 marca 2005 r., sygn. akt II AKa 28/05, KZS 2006/1/46).

Do porozumienia takiego może dojść w sposób dorozumiany (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2001 r., sygn. akt V KKN 730/98, OSNPK 2001/10/1) i o porozumieniu można mówić zarówno wówczas, gdy sprawcy wspólnie realizują ustalone wcześniej przedsięwzięcie, jak i wtedy, gdy wcześniej ustaleń takich nie podejmowali, a i tak wspólnie realizują znamiona czynu przestępnego (zawierając takie porozumienie w trakcie tej realizacji), mając świadomość wspólnego działania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lipca 2000 r., sygn. akt II AKa 122/00, Prok i Pr. 2001/5/25). W ocenie Sądu w rozpatrywanym przypadku pomiędzy wszystkimi trzema oskarżonymi doszło do zawarcia takiego porozumienia jeszcze przed realizacją znamion czynu zabronionego – wbrew odmiennym, niewiarygodnym wyjaśnieniom oskarżonego P. H. (1), wszyscy trzej oskarżeni byli świadomi, jakie działania mają zostać przez nich podjęte, wspólnie je planując (P. H. (1) był przy tym obecny) i mając wspólną wolę ich podjęcia. Porozumienie to obejmowało przy tym elementy strony przedmiotowej przestępstwa mającego być popełnionym wspólnie, w tym kwestie związane z podziałem ról poszczególnych sprawców (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 15 czerwca 2000 r., sygn. akt II AKa 70/00, Prok i Pr. 2001/5/24) – o ile P. M. (1) i A. J. mieli udać się do salonu gier i osobiście dokonać kradzieży rzeczy po uprzednim zastraszeniu pokrzywdzonego przy użyciu posiadanej przez pierwszego z nich broni, o tyle P. H. (1), który wcześniej przywiózł ich w okolice tego miejsca, miał na nich oczekiwać w samochodzie, po czym zabrać ich tym samochodem z tego miejsca.

Jeżeli chodzi o drugi ze wskazanych wyżej elementów współsprawstwa, tj. wspólne wykonanie czynu zabronionego, przede wszystkim podkreślić należy, iż dla przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne własnoręczne realizowanie znamion czynu zabronionego przez każdego ze współsprawców, gdyż decyduje wspólne popełnienie przestępstwa według uzgodnionego w ramach opisanego wyżej porozumienia podziału ról i współsprawcą jest także ten, czyje zachowanie dopełniło zachowanie innych uczestników (osobiście realizujących znamiona przestępstwa) postępowania w stopniu, który zgodnie z porozumieniem i podziałem ról współdecydował o popełnieniu przestępstwa (zob. wskazany wyżej wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie wydany w sprawie II AKa 70/00). W konsekwencji można wyróżnić trzy odmiany współsprawstwa (w każdym przypadku przy zachowaniu wskazanego wyżej elementu podmiotowego w postaci porozumienia):

1. współsprawstwo równoległe (wielosprawstwo) – polegające na samoistnym wypełnieniu przez zachowanie każdego ze współdziałających wszystkich znamion czynu zabronionego,
2. współsprawstwo dopełniające (właściwe) polegające na wypełnieniu przez jednego ze współdziałających wszystkich znamion oraz realizacji części znamion przez drugiego ze współdziałających lub na wypełnieniu przez każdego ze współdziałających jedynie części znamion czynu zabronionego, przy czym łącznie ich zachowania doprowadzają do wypełnienia wszystkich znamion czynu zabronionego,
3. współsprawstwo – polegające na wypełnieniu przez część współdziałających znamion czynu zabronionego oraz takim zachowaniu co najmniej jednego z nich, które, nie stanowiąc realizacji żadnego z elementów znamion czynu zabronionego, stanowi jednak istotny wkład w realizację wspólnego przedsięwzięcia wyrażający się tym, że bez jego udziału w ogóle nie doszłoby do popełnienia czynu zabronionego lub też doszłoby do jego popełnienia w inny sposób i tym samym sprawca ten odgrywał poważną rolę w objętym porozumieniem przedsięwzięciu i jego działanie ma istotne znaczenie dla popełnienia tego czynu (por. m. in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23 listopada 2000 r., sygn. akt II AKa 169/00, Prok. i Pr. 2001/6/13) i ułatwia bezpośredniemu sprawcy (sprawcom) realizację wspólnie zamierzonego celu stanowiąc istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2006 r., sygn. akt V KK 391/05, Prok. i Pr. 2007/1/2), umożliwiając w ramach uzgodnionego podziału ról innemu sprawcy (sprawcom) wykonanie czynu zabronionego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2005 r., sygn. akt III K 208/04, OSNKW 2005/7-8/62).

W ocenie Sądu w rozpatrywanym przypadku należy mówić o współsprawstwie w tym ostatnim rozumieniu. Niewątpliwie P. M. (1) i A. J. osobiście podjęli działania stanowiące realizację znamion czynu zabronionego – obaj dokonali własnoręcznie zaboru cudzych rzeczy i dokumentów, przy czym P. M. (1) posłużył się w tym celu i we wskazany wyżej sposób bronią palną. Z kolei P. H. (1) osobiście nie realizował w tym przypadku znamion przestępstwa. Jego rola, przyjęta w ramach wcześniejszego porozumienia pomiędzy oskarżonymi, sprowadzała się natomiast do

podwiezienia pozostałych oskarżonym swoim samochodem w okolicie miejsca dokonania napaści, oczekiwania na nich w trakcie jej dokonywania, a następnie, po powrocie obu pozostałych oskarżonych, natychmiastowym odwiezieniu ich z tego miejsca w miejsce bezpieczne. Ponadto, co warto podkreślić, P. H. (1) uczestniczył następnie w podziale łupów pochodzących z przestępstwa, uzyskując zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami stosowną kwotę pieniężną, aczkolwiek – z uwagi na jego mniejszy wkład w popełnienie przestępstwa – niższą od pozostałych oskarżonych. Zdaniem Sądu takie działania stanowiły istotny wkład (we wskazanym wyżej rozumieniu) w popełnienie przedmiotowego przestępstwa i nakazują uznanie, iż oskarżony P. H. (1) współdziałał z pozostałymi oskarżonymi w jego popełnieniu, zaś jego rola nie ograniczała się jedynie do pomocnictwa w popełnieniu przestępstwa w rozumieniu art. 18 § 3 kk. Warto podkreślić, że ten ostatni przepis jako na jedną z form tzw. pomocnictwa fizycznego wskazuje dostarczenie środka przewozu, jednakże w rozpatrywanym przypadku rola P. H. (1) niewątpliwie była szersza – nie tylko dostarczył on środka przewozu w postaci swojego samochodu, ale sam nim kierował w drodze na miejsce przestępstwa i powrotnej, oczekiwał w samochodzie w czasie popełnienia przestępstwa na pozostałych sprawców, a następnie uczestniczył w podziale środków pochodzących z przestępstwa.

W przypadku czynu przypisanego oskarżonym A. J. i P. H. (1) w ramach zarzutu z punktu II aktu oskarżenia Sąd zakwalifikował go jako przestępstwo z art. 280 § 1 kk, w przypadku oskarżonego A. J. uzupełniając kwalifikację prawną o art. 64 § 1 kk.

Oskarżeni niewątpliwie także w tym przypadku dokonali zaboru w celu przywłaszczenia cudzych rzeczy w postaci pieniędzy w kwocie 1.940 złotych. Dokonali tego po uprzednim groźeniu A. L. zastosowaniem przemocy wobec jej osoby (tak należy bowiem potraktować słowa wypowiedziane pod adresem pokrzywdzonej przez oskarżonego P. H. (1), iż ma oddać nerkę z pieniędzmi i jeśli to zrobi, to nic się jej nie stanie, natomiast jeżeli tego nie zrobi, to stanie się jej krzywda) oraz po doprowadzeniu jej do stanu bezbronności poprzez użycie wobec niej środka obezwładniającego w postaci gazu łzawiącego, w tym przypadku przez oskarżonego A. J. w początkowej fazie zdarzenia, albowiem oskarżony prysnął tym gazem w kierunku twarzy pokrzywdzonej.

Także w tym przypadku należy uznać, iż oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu w opisanym wyżej rozumieniu, tym razem ich współdziałanie, także poprzedzone porozumieniem co do sposobu popełnienia czynu i podziału ról obu sprawców, przyjęło formę wskazanego wyżej współsprawstwa dopełniającego (właściwego), albowiem obaj oskarżeni wypełnili część znamion przypisanego im czynu zabronionego – P. H. (1) wypowiedział groźby wobec pokrzywdzonej w celu dokonania zaboru rzeczy i następnie dokonał takiego zaboru, A. J. poprzez użycie gazu łzawiącego doprowadził ją do stanu bezbronności, dodatkowo swoim zachowaniem angażując przebywające w salonie gier osoby trzecie tak, aby nie uniemożliwiły one dokonania zaplanowanego przestępstwa.

Oskarżony A. J. omawianego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od dnia 8 stycznia 2013 r. do dnia 8 lipca 2013 r. kary 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Cieszynie z dnia 20 stycznia 2009 r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt VI K 212/08 za popełnienie podobnego przestępstwa umyślnego kwalifikowanego z art. 157 § 1 kk, co uzasadnia uwzględnienie w kwalifikacji prawnej czynu wobec tej osoby art. 64 § 1 kk. Podobieństwo przestępstwa z art. 157 § 1 kk do czynu aktualnie omawianego w rozumieniu art. 115 § 3 kk wynika ponownie z okoliczności, iż w obu przypadkach są to przestępstwa z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia.

Z kolei czyn przypisany oskarżonemu A. J. w ramach zarzutu z punktu III aktu oskarżenia Sąd zakwalifikował jako przestępstwo z art. 62 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Oskarżony, niewątpliwie wbrew przepisom ustawy, posiadał bez wymaganego zezwolenia substancję psychotropową w postaci amfetaminy o łącznej wadze 0,13 grama, co stanowi jedną porcję konsumpcyjną narkotyku. Sąd potraktował przedmiotowy czyn jako tzw. wypadek mniejszej wagi, przy czym warto zauważyć, że oskarżyciel publiczny pomimo wskazania, że także uznaje przedmiotowy czyn za taki wypadek mniejszej wagi, niewątpliwie z uwagi na omyłkę pisarską zakwalifikował go jako przestępstwo z art. 62 ust. 2 w zw. z ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, podczas gdy z pewnością nie było podstaw do uwzględnienia w kwalifikacji art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, albowiem posiadana przez oskarżonego ilość narkotyku nie była znaczna, i tym samym w kwalifikacji należało uwzględnić ust. 1 i, wobec przyjęcia wypadku mniejszej wagi, ust. 3 tego artykułu. Za uznaniem przedmiotowego czynu za wypadek mniejszej

wagi przemawiają takie okoliczności jak to, że ilość posiadanego przez oskarżonego narkotyku była minimalna i stanowiła jedną porcję konsumpcyjną, była to popularna substancja psychotropowa nie charakteryzująca się tak wielką szkodliwością dla zdrowia jak niektóre inne środki psychoaktywne, zaś oskarżony substancję tę posiadał na własne potrzeby.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonym A. J. i P. H. (1) winy w odniesieniu do przypisanych im czynów. Wprawdzie w toku postępowania ujawniły się wątpliwości co do poczytalności obu tych oskarżonych w odniesieniu do przypisanych im czynów, jednakże z opinii sądowo-psychiatrycznych dotyczących oskarżonych, które ze wskazanych już wyżej względów Sąd uznał za pełnowartościowe dowody, nie wynika, aby poczytalność oskarżonych w odniesieniu do przedmiotowych czynów była zniesiona bądź ograniczona w stopniu znacznym.

Oskarżony A. J. nie cierpi na chorobę psychiczną i nie jest upośledzony umysłowo, biegli rozpoznali natomiast u niego uzależnienie od środków odurzających (w wywiadzie), co nie znalazło jednak potwierdzenia w kwestionariuszu zebrania informacji przez specjalistę terapii uzależnień, gdzie wskazano, iż nie jest on osobą uzależnioną od substancji odurzających i nie spełnia on kryteriów diagnostycznych uzależnienia, natomiast zażywa szkodliwie takie substancje, co może prowadzić do rozwoju uzależnienia. W czasie popełnienia przypisanych mu czynów oskarżony ten miał zachowaną zdolność do rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem i jego poczytalność w trakcie popełnienia tych czynów nie budzi wątpliwości. Podobnie P. H. (1) nie cierpi na chorobę psychiczną i nie jest upośledzony umysłowo, biegli rozpoznali natomiast u niego nadużywanie środków odurzających. W czasie popełnienia przypisanych mu czynów oskarżony ten miał zachowaną zdolność do rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem i jego poczytalność w trakcie popełnienia tych czynów nie budzi wątpliwości.

W konsekwencji należy uznać, iż oskarżeni A. J. i P. H. (1) jako osoby dorosłe i w pełni poczytalne mieli zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia przypisanych im czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Wobec powszechnego charakteru przypisanych im przestępstw należy również uznać, że mieli oni pełną świadomość, iż ich działania są penalizowane.

W ocenie Sądu w przypadku czynu przypisanego im w ramach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia A. J. i P. H. (1) działali umyślnie, w formie zamiaru bezpośredniego. Należy uznać, że oskarżeni chcieli dokonać zaboru w celu przywłaszczenia cudzego, opisanego wyżej mienia, zaś swoim zamiarem objęli również środek prowadzący do dokonania zaboru mienia w postaci groźenia pokrzywdzonemu natychmiastowym użyciem przemocy przy jednoczesnym posłużeniu się narzędziem w postaci broni palnej. Ponadto oskarżeni świadomie usunęli spod władztwa pokrzywdzonego dokument, którym nie mieli prawa wyłącznie rozporządzać, w postaci wystawionego na jego nazwisko biletu miesięcznego, dokonując jego zaboru wraz z portfelem, w którym znajdował się on wraz z innymi rzeczami.

W przypadku czynu przypisanego im w ramach zarzutu z punktu II aktu oskarżenia zdaniem Sądu A. J. i P. H. (1) również działali umyślnie, w formie zamiaru bezpośredniego. Oskarżeni także w tym przypadku chcieli dokonać zaboru w celu przywłaszczenia cudzego mienia w postaci pieniędzy, zaś swoim zamiarem objęli również środek prowadzący do dokonania zaboru tych pieniędzy w postaci groźenia A. L. zastosowaniem przemocy wobec jej osoby oraz doprowadzenia jej do stanu bezbronności poprzez użycie wobec niej środka obezwładniającego w postaci gazu łzawiącego.

Jeżeli natomiast chodzi o czyn przypisany oskarżonemu A. J. w ramach zarzutu z punktu III aktu oskarżenia należy uznać, iż oskarżony ten popełnił go umyślnie, w formie zamiaru bezpośredniego. Oskarżony niewątpliwie miał świadomość, iż posiadana przez niego substancja stanowi substancję psychotropową w postaci tzw. amfetaminy, co sam przyznał i czego nie kwestionował w toku postępowania, oraz że posiada ją wbrew przepisom ustawy, nie mając na to stosownego zezwolenia, i pomimo tego chciał posiadać przedmiotową substancję.

Uznając oskarżonych A. J. i P. H. (1) za winnych popełnienia czynu przypisanego im w ramach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia Sąd przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk na podstawie art. 280 § 2 kk wymierzył oskarżonemu A.

J. karę 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności, zaś oskarżonemu P. H. (1) karę 3 lat pozbawienia wolności. Z kolei uznając tych oskarżonych za winnych popełnienia czynu przypisanego im w ramach zarzutu z punktu II aktu oskarżenia Sąd na podstawie art. 280 § 1 kk wymierzył oskarżonemu A. J. karę 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności, zaś oskarżonemu P. H. (1) karę 2 lat pozbawienia wolności. Natomiast uznając oskarżonego A. J. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie III aktu oskarżenia (z uwzględnieniem wskazanych wyżej modyfikacji jego opisu i kwalifikacji prawnej) Sąd na podstawie art. 62 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzył temu oskarżonemu karę 2 miesięcy pozbawienia wolności.

W ocenie Sądu kary w takiej wysokości są odpowiednie i stosownie do treści art. 53 § 1 kk ich rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonych oraz uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez nich czynów, jak również pozwoleń na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec oskarżonych oraz potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Ponadto przy kształtowaniu trafnej reakcji karnej Sąd uwzględnił w szczególności motywację i sposób zachowania się oskarżonych, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw czynów, właściwości i warunki osobiste oskarżonych, sposób ich życia przed popełnieniem przestępstw i zachowanie się po ich popełnieniu, w tym staranie się o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości (art. 53 § 2 kk). Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynów Sąd wziął pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynów, jak również postać zamiaru i motywację sprawców (art. 115 § 2 kk).

Należy podkreślić, że za czyn przypisany oskarżonym w ramach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia Sąd mógł wymierzyć oskarżonym, z uwagi na treść art. 280 § 2 kk, kary w wymiarze od 3 do 15 lat pozbawienia wolności. Z kolei za czyn przypisany oskarżonym w ramach zarzutu z punktu II aktu oskarżenia Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu P. H. (1), z uwagi na treść art. 280 § 1 kk, karę w wymiarze od 2 do 12 lat pozbawienia wolności, zaś oskarżonemu A. J., przy uwzględnieniu również treści art. 64 § 1 kk, nawet do 15 lat pozbawienia wolności. Natomiast za czyn przypisany w ramach zarzutu z punktu III aktu oskarżenia Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu A. J., w związku z treścią art. 62 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, karę grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od miesiąca do roku (w tej ostatniej kwestii już w tym miejscu należy wskazać, że z uwagi na wskazaną dalej okoliczność obciążającą w postaci uprzedniej, kilkukrotnej karalności tego oskarżonego, Sąd uznał, że tylko najsurowsza z alternatywnie grożących oskarżonemu za ten czyn kar, tj. kara pozbawienia wolności, gwarantuje osiągnięcie stojących przez kara celów). W tej sytuacji orzeczone kary, w przypadku oskarżonego A. J. jedynie nieznacznie przekraczające dolną granicę możliwych do wymierzenia kar, a w przypadku oskarżonego P. H. (1) wymierzone wręcz w granicy minimum ustawowego, przy uwzględnieniu opisanych niżej okoliczności obciążających i łagodzących z pewnością nie mogą być uznane za nadmiernie surowe.

W przypadku oskarżonego A. J. okolicznością obciążającą dotyczącą wszystkich wymierzonych mu kar jest uprzednia kilkukrotna karalność oskarżonego, przy czym należy zaznaczyć, iż karalność ta znacząco wykracza poza skazanie, które w przypadku dwóch pierwszych czynów skutkowało przyjęciem, iż oskarżony działał w warunkach recydywy określonej w art. 64 § 1 kk (ta ostatnia okoliczność znajduje swoje odzwierciedlenie już w ustawowych granicach kar grożących za te czyny, jednakże dalsze skazania już nie i z tego względu muszą być one brane pod uwagę przy określaniu sądowego wymiaru kar). W przypadku dwóch pierwszych kar okolicznością obciążającą jest również to, iż oskarżony ten nie podjął jak dotychczas działań mających na celu naprawienie szkód wyrządzonych popełnieniem przedmiotowych przestępstw.

Z kolei jako okoliczność łagodzącą w odniesieniu do wszystkich kar wymierzonych oskarżonemu A. J. Sąd przyjął przyznanie się oskarżonego do winy (aczkolwiek w przypadku dwóch pierwszych czynów nastąpiło ono dopiero w dalszej fazie postępowania), wyrażenie skruchy, w przypadku dwóch pierwszych czynów i kar za nie wymierzonych przeproszenie pokrzywdzonych, co można uznać za działanie mające na celu zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

W przypadku oskarżonego P. H. (1) jako okoliczność obciążającą w przypadku obu kar Sąd również potraktował fakt, iż oskarżony ten nie podjął jak dotychczas działań mających na celu naprawienie szkód wyrządzonych popełnieniem

przedmiotowych przestępstw. Z kolei jako okoliczności łagodzące Sąd uznał dotychczasową niekaralność oskarżonego, a w zakresie kary wymierzonej za czyn przypisany w ramach zarzutu z punktu II aktu oskarżenia przyznanie się oskarżonego do winy (aczkolwiek należy zauważyć, że nie miało ono charakteru pełnego i P. H. (1) podawał w tym zakresie także okoliczności niewiarygodne, niewspółgrające z innymi dowodami) i przeproszenie pokrzywdzonej oraz wyrażenie skruchy. Z kolei w przypadku kary wymierzonej za czyn przypisany oskarżonemu w ramach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia okolicznością łagodzącą jest (przy uwzględnieniu tzw. wewnętrznej sprawiedliwości wyroku) mniejszy udział P. H. (1) w popełnieniu tego czynu w porównaniu do pozostałych oskarżonych.

W ocenie Sądu wymierzone oskarżonym A. J. i P. H. (1) kary pozbawienia wolności należycie uwzględniają wskazane wyżej okoliczności mające wpływ na ich wymiar, stanowią odpowiednią dolegliwość dla oskarżonych, a także zaspokajają poczucie sprawiedliwości oraz prawidłowo kształtują świadomość prawną społeczeństwa. Dodać należy, iż zdaniem Sądu w sprawie nie ujawniły się żadne przesłanki nadzwyczajnego złagodzenia kary, wymienione w art. 60 § 2 i 3 kk, dlatego też Sąd nie zastosował tej instytucji w stosunku do żadnego z oskarżonych.

Sąd na podstawie art. 568a § 1 pkt 1 kpk, art. 85 § 1 i 2 kk, art. 86 § 1 kk połączył orzeczone wobec oskarżonego A. J. w punktach I, II i III wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierzył oskarżonemu karę łączną 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności, jak również połączył orzeczone wobec oskarżonego P. H. (1) w punktach I i II wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierzył oskarżonemu karę łączną 3 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Wskazać należy, że jeżeli chodzi o granice kary łącznej, to wyznacza je treść przepisu art. 86 § 1 kk, zgodnie z którym Sąd wymierza karę łączną w granicach od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy. Oznacza to, że w przypadku oskarżonego A. J. Sąd mógł wymierzyć karę łączną w wysokości od 3 lat i 2 miesięcy do 5 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności, zaś w przypadku oskarżonego P. H. (1) w wysokości od 3 lat do 5 lat pozbawienia wolności. Sąd orzekł kary łączne w wymiarze wyżej wskazanym, stosując zasadę asperacji czy innymi słowy częściowej absorpcji, określając wymiar obu kar łącznych w wysokości znacznie bliższej minimalnej możliwej do orzeczenia kary.

Zaznaczyć należy, iż oparcie wymiaru kary na zasadzie absorpcji lub kumulacji traktować należy jako rozwiązanie skrajne, stosowane wyjątkowo i wymagające szczególnego uzasadnienia, natomiast priorytetową zasadą wymiaru kary łącznej powinna być zasada mieszana, tj. asperacji, zastosowana w niniejszej sprawie przez Sąd (zob. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1975 r., sygn. akt Rw 628/75, OSNKW 1976/2/33; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 listopada 2003 r., sygn. akt II AKa 339/03, LEX nr 183336). Wymiar kary łącznej jest przy tym uwarunkowany związkami przedmiotowym, podmiotowym i czasowym pomiędzy przestępstwami, za które orzeczone zostały kary jednostkowe. Związek pomiędzy przestępstwami wyrażają kryteria przedmiotowe poszczególnych przestępstw, a są to bliskość czasowa ich popełnienia (największa, gdy czyny przestępcze popełniane są równocześnie lub bezpośrednio po sobie), osoba pokrzywdzona (największa ścisłość związku zachodzi, gdy kilkoma przestępstwami pokrzywdzono tę samą osobę), rodzaj naruszonego dobra prawnego (im bardziej zbliżone dobra, tym większa bliskość przestępstw, zatem największa przy tożsamości dóbr), sposób działania sprawcy itd. W aspekcie podmiotowym chodzi o motywby bądź pobudki stymulujące sprawę, rodzaj i formę winy itd. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 stycznia 2005 r., sygn. akt II AKa 274/04, KZS 2005/1/14). Dodać należy, że począwszy od dnia 1 lipca 2015 r. wprowadzono przepis art. 85a kk, zawierający ustawowe dyrektywy wymiaru kary łącznej. Zgodnie z jego treścią orzekając karę łączną sąd bierze pod uwagę przede wszystkim cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Pomimo wprowadzenia tego przepisu Sąd rozpoznający niniejszą sprawę uznał, że opisane powyżej dyrektywy wypracowane przez orzecznictwo nie uległy jednak dezaktualizacji, lecz zostały uzupełnione o treść przytoczonego przepisu. Tym samym za wciąż aktualne uznać należy stanowisko, że przy kształtowaniu wymiaru kary łącznej decydujące znaczenie ma względ na prewencyjne oddziaływanie kary i to w zakresie prewencji ogólnej, jak i indywidualnej (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 września 2001 r., sygn. akt II AKa 154/01, Prok. i Prawo 2002/4/26), jak również wspomniane wyżej związki czasowe, przedmiotowe i podmiotowe pomiędzy czynami, za które wymierzono kary podlegające łączeniu.

Rozważając wysokość wymiaru kar łącznych orzeczonych wobec obu wymienionych oskarżonych w niniejszej sprawie Sąd prześledził kryteria czasowe, przedmiotowe i podmiotowe dotyczące przestępstw, za które orzeczono kary podlegające łączeniu. W przypadku oskarżonego A. J. należy uznać, iż pomiędzy czynami przypisanymi mu w ramach zarzutów z punktów I i II aktu oskarżenia istnieje związek przedmiotowy (są to bowiem podobne przestępstwa skierowane przede wszystkim przeciwko mieniu) oraz podmiotowy (w obu przypadkach bowiem oskarżony działał motywowany chęcią osiągnięcia korzyści majątkowej), natomiast ograniczony jest związek czasowy, albowiem przestępstwa te zostały popełnione w odstępie ponad 4 miesiące. Z kolei pomiędzy tymi dwoma przestępstwami a czynem przypisanym A. J. w ramach zarzutu z punktu III aktu oskarżenia nie istnieje bliższy związek przedmiotowy ani podmiotowy (ten ostatni czyn jest bowiem przestępstwem zupełnie innego rodzaju), natomiast pomiędzy czynami przypisanymi w ramach zarzutów z punktów II i III aktu oskarżenia istnieje związek czasowy, albowiem zostały one popełnione w odstępie kilku dni. Okoliczności te łącznie przemawiały zdaniem Sądu za orzeczeniem wobec oskarżonego A. J. kary łącznej z zastosowaniem zasady asperacji, w wymiarze znacznie bliższym jednak minimalnej możliwej do orzeczenia kary łącznej.

W przypadku oskarżonego P. H. (1), podobnie jak w zakresie dotyczącym A. J., pomiędzy czynami przypisanymi mu w ramach zarzutów z punktów I i II aktu oskarżenia istnieje związek przedmiotowy (są to bowiem podobne przestępstwa skierowane przede wszystkim przeciwko mieniu) oraz podmiotowy (w obu przypadkach bowiem oskarżony działał motywowany chęcią osiągnięcia korzyści majątkowej), natomiast ograniczony jest związek czasowy, albowiem przestępstwa te zostały popełnione w odstępie ponad 4 miesiące. Także w tym przypadku należało więc zdaniem Sądu zastosować zasadę asperacji i orzec karę w wymiarze znacznie bliższym minimalnej możliwej do orzeczenia kary łącznej, jednakże wspomniany brak ścisłego związku czasowego przemawiał przeciwko zastosowaniu zasady pełnej absorpcji.

Analizując przesłanki określone w art. 69 § 1 i 2 kk Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania wobec któregośkolwiek z oskarżonych instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kar łącznych pozbawienia wolności, albowiem orzeczony kary przekraczają w swoich wymiarze 1 rok (art. 69 § 1 kk a contrario).

Sąd na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego A. J. kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia oskarżonego wolności w sprawie w postaci tymczasowego aresztowania od dnia 25 stycznia 2017 r. godz. 19:00 do dnia 18 grudnia 2017 r. godz. 19:00 oraz od dnia 28 grudnia 2017 r. godz. 19:00 do dnia 15 stycznia 2018 r. godz. 11:45 ustalając, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności. Pozostały okres tymczasowego aresztowania oskarżonego nie mógł zostać zaliczony na poczet orzeczonej kary, albowiem w jego trakcie wobec A. J. była wykonywana inna kara (vide k. 1708).

Podobnie na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego P. H. (1) kary łącznej pozbawienia wolności Sąd zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia oskarżonego wolności w sprawie w postaci tymczasowego aresztowania od dnia 2 lutego 2017 r. godz. 07:45 do dnia 15 stycznia 2018 r. godz. 11:45 ustalając, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Sąd na podstawie art. 46 § 1 kk i art. 415 kc orzekł wobec oskarżonych A. J., P. M. (1) i P. H. (1) obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem przypisanym oskarżonym w punkcie I wyroku w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego (...) Sp. z o.o. w B. kwot po 1.260 zł oraz poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego C. A. kwot po 276,66 zł. Analogicznie, na podstawie tych samych przepisów, Sąd orzekł wobec oskarżonych A. J. i P. H. (1) obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem przypisanym oskarżonym w punkcie II wyroku w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego (...) Sp. z o.o. w G. kwot po 970 zł.

Na skutek popełnienia wspomnianych przestępstw pokrzywdzeni niewątpliwie ponieśli szkody w łącznej wysokości wcześniej już wskazanej, zaś szkody te nie zostały jak dotychczas przez oskarżonych w jakimkolwiek zakresie naprawione. Dodać należy, iż w przypadku czynu przypisanego oskarżonym w ramach zarzutu z punktu II aktu oskarżenia ustalono na podstawie materiału dowodowego, iż kwota pochodząca z kradzieży została rozdzielona po równo pomiędzy obu oskarżonych będących sprawcami tego czynu, co uzasadniało orzeczenie obowiązku naprawienia

szkody w częściach równych. Natomiast materiał dowodowy nie daje wystarczających podstaw do precyzyjnego ustalenia w zakresie czynu przypisanego oskarżonym w ramach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia sposobu podziału całości skradzionego mienia pomiędzy oskarżonych, aczkolwiek niewątpliwie wszyscy ci oskarżeni, którzy uczestniczyli w popełnieniu tego czynu, brali udział w podziale łupów z niego pochodzących, czerpiąc z tego korzyści majątkowe. Sąd w tej sytuacji uznał, iż zasadne będzie także w tym przypadku orzeczenie obowiązku naprawienia szkody w częściach równych, podzielonych pomiędzy poszczególnych oskarżonych.

Orzekając w przedmiocie zabezpieczonych w toku postępowania dowodów rzeczowych Sąd na podstawie art. 44 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego A. J. przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci kominiarek, opisanych w wykazie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych Nr I/709/17/P pod pozycjami 5 i 7 (k. 1252-1257 akt sprawy) oraz wobec oskarżonego P. M. (1) przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci kominiarki, opisanego w tym samym wykazie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych pod pozycją 43, albowiem przedmioty te służyły do popełnienia przypisanych oskarżonym przestępstw.

Ponadto Sąd na podstawie art. 230 § 2 kpk nakazał zwrócić:

- a) O. S. dowód rzeczowy w postaci dwóch płyt z zapisem monitoringu, opisany w wymienionym wykazie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych pod pozycją 1,
- b) A. S. (2) dowód rzeczowy w postaci nagrania z rejestratora rozmów, opisany w wymienionym wykazie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych pozycją 2,
- c) oskarżonemu A. J. dowody rzeczowe opisane w wymienionym wykazie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych pod pozycjami 3, 4, 6, od 8 do 13 oraz od 16 do 27,
- d) Urzędowi Miasta G. dowód rzeczowy w postaci dowodu osobistego wystawionego na dane C. A., opisany w wymienionym wykazie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych pod pozycją 28,
- e) Bankowi (...) S.A. we W. dowód rzeczowy w postaci karty bankomatowej wystawionej na dane C. A., opisany w wymienionym wykazie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych pod pozycją 29,
- f) oskarżonemu P. M. (1) dowody rzeczowe opisane w wymienionym wykazie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych pod pozycjami od 30 do 42 oraz od 45 do 47,
- g) oskarżonemu P. H. (1) dowody rzeczowe w postaci telefonu i pistoletu pneumatycznego, opisane w wymienionym wykazie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych pod pozycjami 48 i 49,
- h) Przedsiębiorstwu (...) Sp. z o.o. w G. dowód rzeczowy w postaci płyty z zapisem monitoringu, opisany w wymienionym wykazie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych pod pozycją 50,
- i) D. J. dowód rzeczowy w postaci ręcznego miotacza gazu, opisany w wymienionym wykazie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych pod pozycją 51,

albowiem brak podstaw do orzeczenia przepadku któregokolwiek z przedmiotowych dowodów rzeczowych, zaś wobec zakończenia postępowania należy je zwrócić wyżej wymienionym podmiotom uprawnionym.

Sąd na podstawie art. 192a § 1 kpk orzekł także usunięcie z akt sprawy i zniszczenie śladów biologicznych wraz z nośnikami, wymienionych w wymienionym wykazie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych w rubryce „Ślady kryminalistyczne” pod pozycjami 1 i 2.

Sąd orzekł również o kosztach procesu. Przede wszystkim na podstawie stosownych, wskazanych w punkcie XIV wyroku przepisów zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata A. K. kwotę 2.066,40 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu A. J. z urzędu.

Wobec wydania wyroku skazującego Sąd na podstawie art. 626 § 1 kpk i art. 627 kpk kosztami procesu obciążył oskarżonych, z uwagi na treść art. 633 kpk przy podziale tych kosztów pomiędzy oskarżonych mając na uwadze zasady słuszności, a w szczególności koszty związane ze sprawą każdego z oskarżonych, co miało decydujący wpływ na rozdział pomiędzy nich wydatków poniesionych w toku postępowania przez Skarb Państwa w ten sposób, że jeżeli jakkolwiek wydatek był związany z udziałem w postępowaniu konkretnego oskarżonego, to właśnie ten oskarżony został nim obciążony. Mając to na uwadze Sąd zasądził na rzecz Skarbu Państwa tytułem kosztów od oskarżonego A. J. kwotę 5.136,52 zł, od oskarżonego P. M. (1) kwotę 2.110,42 zł, zaś od oskarżonego P. H. (1) na rzecz kwotę 2.354,68 zł. Na kwoty te składają się w przypadku każdego z oskarżonych opłaty w wysokości po 400 zł (ich wysokość wynika z treści art. 2 ust. 1 pkt 5 i w przypadku A. J. oraz P. H. (1) art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych) oraz wspomniane wyżej wydatki Skarbu Państwa związane ze sprawami poszczególnych oskarżonych i poniesione zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i postępowania sądowego, związane w szczególności z ryczałtem za korespondencję, opłatami za uzyskanie danych o karalności oskarżonego, za przechowywanie rzeczy, za doprowadzenia oskarżonych oraz przede wszystkim z kosztami związanymi z wynagrodzeniem dla biegłych za sporządzenie opinii i specjalisty terapii uzależnień za sporządzenie informacji dotyczących oskarżonych, a także – w przypadku A. J. – kosztami obrony oskarżonego z urzędu. Sąd orzekając w przedmiotowej kwestii nie znalazł podstaw do zwolnienia oskarżonych od zapłaty kosztów procesu na rzecz Skarbu Państwa w myśl art. 624 § 1 kpk. Należy mieć na uwadze, iż z przepisów kodeksu postępowania karnego wynika, iż regułą winno być obciążenie skazanych kosztami procesu, zaś czymś wyjątkowym zwolnienie od ponoszenia tych kosztów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 28 czerwca 2012 r., sygn. akt II AKa 98/12, LEX nr 1217813). Brak jest w niniejszej sprawie okoliczności popartych dowodowo, które uzasadniałyby in concreto podstawę decyzji o zwolnieniu oskarżonych z obowiązku poniesienia przedmiotowych kosztów.